

Dariusz Jacek Fudali

ORCID 0000-0001-6979-0379

DOI:10.30657/pha.34.2022.05

(Uniwersytet Rzeszowski)

e-mail: dajafu@op.pl

100 lat piłki nożnej w Tyczynie, czyli od „szmacianki” do piłki skórzanej (1921–2021)

Streszczenie

Artykuł nawiązuje do obchodów Jubileuszu 100-lecia piłki nożnej w Tyczynie. Zaprezentowany został okres międzywojenny, kiedy sport, a w szczególności piłka nożna była źródłem wielu emocji, budowała relacje społeczne, kształtowała poczucie więzi obywatelskich. Pomimo upływu lat, czasów okupacji niemieckiej, okresu Polski Ludowej, pod tym względem niewiele się zmieniło. Często rywalizacja piłkarska na zielonej murawie była „odskocznią” od ponurej, a później często szarej rzeczywistości. Także po przemianach społeczno-ustrojowych w Polsce na przełomie lat 1989/1990 piłka nożna znalazła należne jej miejsce, tak jest zresztą do dziś. Artykuł ukazuje ludzi związanych z tyczyńskim futbolem, ich dokonania, plany i marzenia. Pokazuje także sukcesy i porażki, kończy się jednak optymistycznym przesłaniem, że przed MKS „Strug” 1921 Tyczyn przyszłość rysuje się w optymistycznych barwach.

Słowa kluczowe:

Tyczyn, sport, piłka nożna, stowarzyszenie, klub, boisko, tradycja, historia, sukces, więzi społeczne

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł w pewnym stopniu wpisuje się w dalsze obchody święta piłki nożnej w Tyczynie. Nawiązuje także do niedawno wydanej monografii naukowej dotyczącej piłki nożnej i innych dyscyplin sportowych uprawianych w tym mieście¹.

[...] Książka powstała, aby zaakcentować bardzo duże wydarzenie, jakim jest bez wątpienia 100-letnia historia piłki nożnej w Tyczynie. Naturalnie ten „fenomen” nie interesuje wszystkich obecnych mieszkańców Gminy Tyczyn, ale dla tych bardziej zaangażowanych w historię sportu i miejsca, w którym mieszkają, ma to niemałe znaczenie².

Na szczęście, współczesny Tyczyn i jego okolice to miejsca, gdzie w szybkim, iście „sportowym” tempie przybywa nowych mieszkańców. Oczywiście, nie wszyscy z nich zdają sobie jednak sprawę z tego, że miejscowy sport, a w szczególności piłka nożna była dla kilku pokoleń tyczynian okazją nie tylko do przeżywania niebываłych sportowych emocji, ale także szansą na zawieranie nowych znajomości, a czasem przyjaźni czy nawet... miłości. Dla wielu mieszkańców miasteczka udział w sportowych wydarzeniach był nierzadko okazją do realizowania „powinności” towarzyskich, pretekstem do spotkań i długich rozmów. Także i obecnie miejscowa piłka nożna zajmuje poczesne miejsce w sercach i umysłach wielu kibiców i sympatyków „Strugu” Tyczyn.

Artykuł stanowi próbę zaprezentowania dziejów piłki nożnej w Tyczynie. Pojawiają się w nim ludzie i miejsca, z których wielu, niestety, już nie ma, ale z drugiej strony – wciąż żyją i funkcjonują, bo zatrzymali się przecież w pamięci wielu współczesnych tyczynian. Jednakże z uwagi na upływ czasu, zawodność ludzkiej pamięci, udało się w różnym stopniu przybliżyć większość opisywanych postaci.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości także i w Tyczynie sport, a szczególnie piłka nożna, zaczęła odgrywać ogromną, jak najbardziej pozytywną rolę społeczną. Bardzo szybko idea aktywnego spędzania czasu wolnego przyjęła się także w miasteczku nad Strugiem. Nie powinno to jakoś szczególnie dziwić – w końcu województwo lwowskie miało w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej wspaniałe piłkarskie tradycje, a sam Lwów był przecież „stolicą” polskiej piłki nożnej. Bardzo szybko okazało się więc, że piłka nożna i ogólnie sport może stanowić znaczącą płaszczyznę kształtowania społecznie pożądanych postaw. Piłka „kopana” była i jest bardzo ważną częścią życia publicznego, kreuje pozytywne wzorce zachowań, postaw, tworzy poczucie społecznej więzi, sprzyja budowaniu właściwego wizerunku społeczności lokalnej na poziomie „małych ojczyzn”. Gmina Tyczyn jest tego bardzo dobrym przykładem.

¹ D. J. Fudali, *100 lat MKS „Strug” Tyczyn. Rzecz o piłce nożnej i innych dyscyplinach sportowych w Tyczynie – wybrane aspekty*, Rzeszów 2022.

² *Ibidem*, s. 7.

Lata międzywojenne

W 1918 roku, z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości, mieszkańcy Tyczyna przystąpili do tworzenia organizacji społecznych. Powstało wówczas Ognisko Nauczycielskie, które już wkrótce po rozpoczęciu swej działalności liczyło blisko 50 osób. Szybko okazało się, że w nowych realiach politycznych także i sport zainteresował lokalną społeczność. Nie mogło być inaczej, skoro w mieście nad Strugiem aktywność fizyczna miała swoje bogate tradycje, związane z działalnością Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Tuż po odzyskaniu niepodległości duże znaczenie odgrywał miejscowy Zespół Artystyczny i Związek Polskiej Kształcącej się Młodzieży. Ponadto w 1920 roku rozpoczęło działalność Artystyczne Koło Amatorskie, na którego czele stanął kierownik miejscowej szkoły, Wilhelm Rożkiewicz:

[...] Z zespołem artystycznym bardzo ściśle powiązana była działalność Związku Polskiej Kształcącej się Młodzieży w Tyczynie, który swoją działalność rozpoczął w grudniu 1921 r. W statucie zaznaczono, iż celem wspomnianej powyżej organizacji jest: skupić i zjednoczyć kształcącą się młodzież polską Tyczyna i okolicy dla wspólnej pracy nad własnym rozwojem umysłowym, moralnym i fizycznym nad wyrobieniem w sobie ducha obywatelskiego oraz dla niesienia pomocy materialnej i naukowej w miarę możliwości i faktycznej potrzeby, zwłaszcza zagrożonego na wypadek choroby ich zdrowia lub dla umożliwienia im studiów. Ponadto celem jest szerzenie wśród rodzimego społeczeństwa oświaty, opartej na zasadach moralnego i patriotycznego postępu³.

Początkująca w Tyczynie piłka nożna zajęła w tym gronie szczególne miejsce. Tytułem dygresji warto wspomnieć, że w tym samym niemal czasie reprezentacja Polski stawiała swoje pierwsze kroki na arenie międzynarodowej – 18 grudnia 1921 roku nasi reprezentanci rozegrali swój pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy, ulegając w Budapeszcie drużynie węgierskiej 0:1. Wracając jednak na grunt tyczyński, dodać trzeba, że powstała wtedy licząca się organizacja, bowiem [...] *Związek dzielił się na sekcje, najważniejsze z nich to bibliotekarska, teatralna, naukowo-wycieczkowa i sportowa⁴*. Z czasem miejscowi piłkarze – co może być pewną ciekawostką – chętnie korzystali z uroków rzeki Strug. W Tyczynie działała prężnie Liga Morska i Kolonialna, a w rzecznej przystani przechowywano trzy kajaki o wdzięcznych imionach: „Szczepcio”, „Tońko” i „Elenka”. Trzy lata po odzyskaniu niepodległości zaczęto w Tyczynie grać w piłkę nożną. To właśnie ta dyscyplina sportowa cieszyła się największym zainteresowaniem i budziła największe emocje. W organizacji życia sportowego prym wiodli bardzo mocno zaangażowani w sport miejscowi studenci:

³ T. Kowalski, *Tyczyn i okolica w czasach II Rzeczypospolitej (1918–1939)* [w:] *600 lat Tyczyna (1368–1968)*, praca zbiorowa, red. T. Kowalski, Rzeszów 1973, s. 144.

⁴ *Ibidem*.

[...] Na wyższych uczelniach studiowali wówczas: Mieczysław Mazurek, Władysław Mackiewicz, Kazimierz Pilat, Leon Rożkiewicz i Marian Staniek. Swoją pasję społecznikowską skierowali na zachęcenie do rozwoju umysłowego i wyrabianie ducha obywatelskiego wśród ludzi młodych⁵.

W okresie międzywojennym dość często zmieniały się nazwy drużyny piłkarskiej; wiadomo, że tyczyńscy futboliści występowali jako „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej”, „Tyczynianka”, Klub Sportowy „Strzelec” Tyczyn oraz „Strug” Tyczyn. Ta ostatnia nazwa pojawiła się w przestrzeni publicznej prawdopodobnie w połowie lat trzydziestych XX wieku i – jak się okazało – przyjęła się z powodzeniem. Nie była przypadkowa, grano bowiem w piłkę na boisku położonym blisko rzeki Strug. Stroje sportowe także zmieniały swoje barwy – wiadomo, że w sierpniu 1932 roku drużyna występowała w koszulkach w biało-czerwone pasy. Wówczas drużynę reprezentowali m.in.: Kazimierz Cybulski, Tadeusz Gliwa, Władysław Prokop, Mieczysław Rożkiewicz, Władysław Wenc.

W tamtym czasie dochodziło do wielu wydarzeń sportowych, trzymających w napięciu, emocjonujących, a czasem wręcz spektakularnych. Dla przykładu warto wspomnieć, że w 1925 roku piłkarze „Tyczynianki” Tyczyn, w najmocniejszym zresztą składzie, udali się na mecz wyjazdowy do Błażowej. Do sportowej rywalizacji jednak nie doszło, bo miejscowa drużyna „Błażowianka” nie pojawiła się na boisku. To zdarzenie na pewien czas ochłodziło dobrosąsiedzkie relacje piłkarskie.

Kilka lat później, 7 sierpnia 1932 roku odbył się w Tyczynie mecz z „Resovią” Rzeszów. Okolicznościowe zdjęcie zrobił obu drużynom tyczyński fotograf Jan Karol Szpala. W tym dniu gospodarze, występujący pod nazwą „Strzelec” Tyczyn, wygrali z drużyną gości 2:1⁶. W tym okresie futboliści z miasteczka nad Strugiem rozgrywali liczne mecze towarzyskie, m.in. konkurując z piłkarzami z Głogowa Małopolskiego. 16 lipca 1933 roku „Strug” Tyczyn gościł na swoim boisku piłkarzy KS „Błażowianka” Błażowa. Na długo oczekiwany mecz zawodnicy i kibice wyruszyli z Błażowej furmankami, rowerami bądź pieszo. Piłkarski spektakl przy udziale licznie zgromadzonych kibiców obu drużyn zakończył się zwycięstwem tyczynian 10:1. Gospodarze już po pierwszej połowie wygrywali 8:0. Swoistego „smaczku” temu wydarzeniu dodawał fakt, że działacze sportowi z Błażowej zauważyli w szeregach gospodarzy kilku zawodników z Rzeszowa. Wspominając ten mecz w swojej kronice klubowej, odnotowali także większą „przychyłość” sędziów dla gospodarzy. „Kombinacje” tyczynian ze składem na dłuższy czas przerwały kontakty piłkarskie Tyczyna i Błażowej.

W lipcu 1935 roku z inicjatywy piłkarzy tyczyńskich doszło do rewanżu; tym razem gospodarze odnieśli skromne zwycięstwo 2:1. Mogli ten mecz przegrać różnicą nawet kilku bramek, ale tyczyński bramkarz wychodził po wielokroć z opresji i dzięki niemu nie zeszli z boiska pokonani. W okresie międzywojennym do najważniejszych działaczy sportowych, w tym piłkarskich, należeli: Eugeniusz Błaszczak, Karol Błaszczak, Rajmund Błaszczak, Jan Borowiec, Zygmunt Goleniewski, Franciszek Kalandyk, Władysław Kocój, Marian Konkol, Antoni Kuśnierz, Marian Ligęza, Kazimierz Ligęza, Mieczysław Mazurek, Władysław Mazurek, Władysław Mackiewicz, Kazimierz Pilat,

⁵ *Ibidem*, s. 67.

⁶ D. J. Fudali, *Dzieje starej fotografii*, „Głos Tyczyna”, nr 4(351), Tyczyn 2005, s. 9.

Michał Prędko, Leon Rożkiewicz, Emil Stachura, Jan Streckier, Kazimierz Streckier, Jan Szczoczarz, Tadeusz Wenc, Zofia Wenc, Mieczysław Żarnecki i inni.

Mecze piłki nożnej rozgrywano na tak zwanych dużych błoniach, w miejscu, gdzie w latach późniejszych powstały obiekty tyczyńskiego POM-u. Po drugiej stronie drogi znajdowały się „małe błonia”. Sportowa rywalizacja była często niezwykle zacięta, piłkarskich i kibicowskich emocji zazwyczaj przy tym nie brakowało, bo tyczynianie swój honor i ambicję stawiali bardzo wysoko. W tym samym mniej więcej czasie niektórzy tyczyńscy piłkarze spotykali się towarzysko w Tyczynie z graczami „Wisły” Kraków, Eugeniuszem i Tadeuszem Feredem⁷. Nie były to mecze piłkarskie, ale z pewnością podczas koleżeńskich rozmów piłka nożna pojawiała się jako jeden z wiodących tematów. Wiadomo, że w drugiej połowie lat trzydziestych drużynę piłkarską z Tyczyna reprezentowali m.in. Józef Fróg, Kazimierz Koszela, Franciszek Matuła, Jan Marciniak, Jan Pałka, który bronił tyczyńskiej bramki, Edward Patalski, Eugeniusz Paśko oraz Władysław Wenc. Powoli jednak czas beztroskiego grania w piłkę nożną w Tyczynie dobiegał do końca.

W latach niemieckiej okupacji

1 września 1939 roku III Rzesza zaatakowała Polskę, zaś 8 dni później, wczesnym popołudniem, wojska niemieckie wkroczyły do Tyczyna. Pewna część tyczynian już na samym wstępie niemieckiej okupacji nie godziła się z nową, ponurą rzeczywistością:

[...] Pierwsze grupy niepodległościowe tworzyli członkowie Związku Polskiej Kształcącej się Młodzieży w Tyczynie, jacy pozostali na miejscu – Zbigniew Majka, Tadeusz i Władysław Wencowie, Władysław Mazurek, Jan, Roman i Czesław Rożkiewiczowie, Władysław Cyran, Tadeusz Paśko, Edmund Prędko, Mieczysław Skotnicki, Mieczysław Huchla⁸.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że wcześniej część z tych osób była bardzo czynnie zaangażowana w sprawy drużyny piłkarskiej, a nawet szerzej tyczyńskiego sportu.

W okresie okupacji niemieckiej ze zrozumiałych względów działalność sportową, w tym piłkarską, bardzo ograniczono, ale od czasu do czasu tyczyńscy futboliści grali z drużynami z „Wisłoczanki” Rzeszów i „Resovii” Rzeszów. Starano się jednak nie zwracać na siebie uwagi okupantów. Wojenne losy niektórych tyczyńskich piłkarzy okazały się bardzo zawiłe, a nawet tragiczne. W końcu jednak szczęśliwie, przy wydatnym udziale żołnierzy miejscowej Placówki Armii Krajowej, 27 lipca 1944 roku Tyczyn został wyzwolony od Niemców.

⁷ Tyczyn. Dziedzictwo kulturowe 635 lat Tyczyna (1368–2003), red. K. Szczepański, I. Kunysz, Tyczyn 2003, s. 130.

⁸ M. Huchla „Wilbik”, „Topola” – Placówka Armii Krajowej w Tyczynie (Wspomnienia adiutanta placówki) [w:] Z dziejów Tyczyna i regionu, praca zbiorowa, red. A. Zielecki, Tyczyn 1998, s. 191.

W nowych realiach polityczno-społecznych (1944/45–1956)

Wkrótce po parcelacji majątku zamordowanego przez Niemców 8 marca 1943 roku w trakcie pacyfikacji wsi Rokietnica hr. Witolda Uznańskiego, mieszkańcy Tyczyna, związani od czasów przedwojennych z miejscowym teatrem amatorskim, postanowili wybudować na terenie pałacowego parku boisko sportowe:

[...] Inicjatywę rozwoju sportu na terenie Tyczyna podjął teatr amatorski jeszcze w roku 1945. W formie pracy społecznej przy współpracy młodzieży miejscowego gimnazjum zbudowano boisko sportowe. Powstała drużyna piłki nożnej. Sekcja sportowa teatru współpracowała z organizacją Związku Walki Młodych i wspólnie urządziła ćwiczenia gimnastyczne, a także przeszkolenie w zakresie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego⁹.

Boisko zbudowano na początku 1946 roku przy wydatnej pomocy młodzieży gimnazjalnej, uczącej się w tyczyńskim pałacu. Reaktywowano drużynę piłkarską, rozpoczęły się mecze, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem kibiców. Nowe boisko bardzo szybko stało się ośrodkiem życia sportowego, a nawet szerzej – społecznego w miasteczku. Ponownie dobrym zwyczajem tyczyńskiej „elity” było pojawienie się w niedzielne popołudnie wśród sportowej widowni. Obok boiska nie było żadnych trybun, a stała tylko jedna ławka, na której zajmowali miejsca znani i szanowani obywatele miasta. Wykorzystano entuzjazm grupy przedwojennych działaczy i sportowców, którzy przystąpili do odbudowy życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a przy tym także sportowego na swoim terenie. Byli to m.in.: Władysław Domino, Zygmunt Goleniewski, Augustyn Opióła, Jan Prokop, Zbigniew Rożkiewicz, Mieczysław Synoś, Ludwik Wenc. W późniejszym okresie dołączyli do nich m.in.: Jan Bartyński, Stanisław Bober, Mirosław Brzozowski, Eugeniusz Chuchła, Stanisław Prokop. Na szczególną uwagę zasługuje w tym gronie Zbigniew Rożkiewicz. Był on synem wielce zasłużonego dla Tyczyna Wilhelma Rożkiewicza, przedwojennego nauczyciela i kierownika miejscowej szkoły w latach 1911–1927, oddanego społecznika, pomysłodawcy wielu ważnych dla lokalnego środowiska inicjatyw.

Warto dodać w tym miejscu, że nie był to spokojny, bezproblemowy czas, gdyż także i w Tyczynie dochodziło do konfliktów, trwała walka polityczna, wojskowa. Wokół powstałego w mieście gimnazjum sytuacja była napięta, niektórzy uczniowie mogli czuć się zagrożeni. W tej sprawie bliżej nieokreślony urzędnik, w piśmie skierowanym w 1945 roku do WUBP w Rzeszowie, pisał:

[...] Równocześnie podają do wiadomości, że uczniowie Gimnazjum w Tyczynie przynależni do PPR i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” otrzymali

⁹ T. Bieda, *Tyczyn w okresie Polski Ludowej (1944–1960)* [w:] *600 lat Tyczyna...*, s. 225.

od nieznanых osób t[ak] zw[ane] wyroki śmierci. Jeden taki wyrok został wykonany na niejakiem Ożyła Władysławie z Tyczyna¹⁰.

Pisma, a właściwie „wyroki śmierci” dostało przynajmniej kilkanaście osób, ich treść wywołała wśród młodych ludzi niemały przestrah.

Czego ty tam bracie szukasz poza domu ścianą, ja tobie dam za to kulkę ołowianą. Poza tem jest rysunek trupiej głowy, piszczele i trumna¹¹.

W 1946 roku na terenie ówczesnego województwa rzeszowskiego zorganizowano pierwsze koła Ludowych Zespołów Sportowych. Trzy lata później także i w Tyczynie powstał miejscowy LZS. Pod koniec lat czterdziestych tyczynianie grali także mecze wyjazdowe, w tym z „Błażowianką” Błażowa, którą pokonali 3:1. Prezesem klubu został Zbigniew Rożkiewicz, na jego zastępcę powołano Ludwika Wenca. Członkami Zarządu byli: Marian Bajda, Eugeniusz Chuchła, Zygmunt Goleniowski i Jan Prokop. Stowarzyszenie miało kilka sekcji. Największym „wzięciem” cieszyła się piłka nożna, ale grano także w szachy, tenisa stołowego, szusowano na nartach, uprawiano turystykę wycieczkową oraz akrobatykę. Na szczególne podkreślenie zasługują mecze derbowe, jak zawsze zacięte i emocjonujące, z drużynami z Białej i Błażowej. W drużynie „Jastrzębie” Biała dominowali wówczas bracia Prokopowie, na czele z liderem – Stanisławem. Wyjątkową ucztą, nie tylko sportową, ale też wydarzeniami społecznymi dużej rangi były spotkania z „Błażowianką”, której niemal zawsze towarzyszyła, obok kibiców, orkiestra dęta, która zagrzewała swoich zawodników do walki, grając przed meczem, w czasie przerwy, po zdobyciu bramki przez swoją drużynę oraz po meczu... jeśli wygrała go „Błażowianka”. Mecze te cieszyły się dużym zainteresowaniem. Przychodziły na nie całe rodziny z dziećmi, szukając nie tylko wrażeń sportowych, ale i... muzycznych. Była to wówczas rzadka okazja wysłuchania na żywo pięknych melodii, w tym marszów w wykonaniu błażowskich muzyków.

W kwietniu 1954 roku zatrudniono w Tyczynie instruktora piłki nożnej, który miał pomóc drużynie w awansie do klasy „B”. Będąc o klasę niżej, tyczyniaci rywalizowali z drużynami z okolic Rzeszowa i Łącuta. W grupie, składającej się z pięciu bądź sześciu drużyn, zawsze najwięcej emocji było podczas „derbów” z „Błażowianką” Błażowa oraz LZS Biała. Rozgrywki ligowe rozpoczynały się wówczas wiosną, a kończyły jesienią.

Tyczynscy piłkarze chętnie korzystali z miejscowej świetlicy LZS, która była czynna pięć razy w tygodniu. Młodzież grywała w szachy, czytano prenumerowane gazety.

W tamtym czasie sekcja piłki nożnej skupiała największą liczbę zawodników, chociaż w miasteczku uprawiano także kilka innych dyscyplin sportowych.

W 1955 roku podjęto decyzję o powiększeniu boiska piłkarskiego w parku. W załączniku do planu rzeczowo-finansowego inwestycji pozalimitowej stwierdzono m.in. [pisownia oryginalna]:

¹⁰ Archiwum Państwowe w Rzeszowie [dalej: APRz], Starostwo Powiatowe w Rzeszowie, Ref[erat] Społ[eczno]-Polityczny, Informacje dotyczące wyroków śmierci na terenie gminy Tyczyn 1946, k. 2.

¹¹ *Ibidem*, k. 5.

[...] Rozbudowa boiska sportowego do piłki nożnej jakie znajduje się na terenie miasta Tyczyna jest pilną koniecznością, ponieważ jest ono za krótkie w stosunku do przepisów gry w piłkę nożną (posiada 82 m długości, a winno mieć przynajmniej 90 m długości). Na terenie miasta Tyczyna jest bardzo żywotny Ludowy Zespół Sportowy, który posiada drużynę piłki nożnej zarejestrowaną do rozgrywek klasy „C” powiatu rzeszowskiego.

Roboty przy rozbudowie boiska sportowego, jak wycięcie drzew, niwelacja i naniesienie około 600 metrów sześciennych ziemi będzie przeprowadzone systemem gospodarczym dniówkowym przy pomocy czynów społecznych jakie zostały podjęte przez młodzież i społeczeństwo starsze miasta Tyczyna. Inwestycja ta nie wymaga żadnego zaopatrzenia materiałowego. Zakończenie prac przy rozbudowie boiska sportowego będzie zakończone w terminie do dnia 15.XII.1955 r., natomiast realizacja rachunków potrwa do 31.XII.1955 r. Przez rozbudowę tegoż boiska sportowego drużyna piłki nożnej będzie mogła rozgrywać spotkania mistrzowskie bez żadnych zastrzeżeń odnośnie przepisów gry w piłkę nożną. Ponadto miasto Tyczyn otrzyma nowy obiekt społeczny. Na powyższy cel Naczelna Rada Budowy Warszawy przyznała nagrodę w wysokości 8000 zł. Za przodownictwo w akcji na rzecz Budowy Warszawy¹².

Lata 1956–1970

W tamtym czasie podjęto starania o poprawę istniejącej już infrastruktury sportowej:

[...] W związku z tym, że boisko sportowe w parku potrzebne było dla młodzieży szkolnej, Ludowy Zespół Sportowy podjął inicjatywę zbudowania własnego stadionu. Miejska Rada Narodowa przekazała na własność teren o obszarze 3,71 ha¹³.

W 1956 roku tyczyński LZS liczył 83 członków. Tradycyjnie największą popularnością cieszyła się piłka nożna. Warto w tym miejscu dodać, że w latach 1949–1970 dość często zmieniali się także prezesi stowarzyszenia, a byli nimi kolejno: Zygmunt Goleniewski, Jan Prokop, Stanisław Bober, Ryszard Piotrowski, Zbigniew Rożkiewicz, Stanisław Prokop, Jan Wiśniak. Oddanymi dla LZS działaczami sportowymi byli: Mirosław Brzozowski, Eugeniusz Chuchła, Władysław Domino, Zbigniew Kotuła, Eustachy Kował, Augustyn Opióła, Mirosław Mieczysław Synoś, Józef Tereszkiwicz, Ludwik Wenc i Marian Winczo.

W tamtym czasie tyczyńscy futboliści nie mieli „lekkó”; grano sznurowaną piłką, którą często naprawiano. Buty do gry zawodnicy kupowali z własnych pieniędzy, a za „składkowe” pieniądze kupowano jednolite koszulki.

¹² APRz, M[iejska] R[ada] N[arodowa] w Rzeszowie, Kultura Tyczyna, Rozbudowa boiska sportowego, k. 3.

¹³ T. Bieda, *Tyczyn w okresie...*, s. 226.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku piłkarskich barw Tyczyna bronili m.in: Władysław Domino, Jan Kocój, Jan Prokop, Józef Prokop, Zbigniew Warchałowski (bramkarz) oraz Zbigniew Włosiński. Nieco później do drużyny dołączyli młodszy zawodnicy: Mieczysław Jarosz, Bolesław Klarman, Eugeniusz Kościółek, Zdzisław Kościółek, Zbigniew Łuka, Stanisław Opióła, Ferdynand Piekiełko, Ferdynand Skubicki, Władysław Szczerba, Henryk Wiśniak i Kazimierz Włosiński.

W 1960 roku LZS Tyczyn był o krok do upragnionego awansu do klasy „B”. Po pierwszej rundzie wyprzedzał dosłownie o jeden punkt piłkarzy z Błazowej. W rundzie jesiennej obie drużyny wygrały wszystkie mecze, o awansie miał zadecydować ostatni mecz ligowej jesieni. Za tyczynianami przemawiało właściwie wszystko, własne boisko oraz to, że wiosną pokonali błazowian 2:0. Do awansu LZS Tyczyn potrzebował co najmniej remisu, „Błazowianka” musiała ten mecz wygrać. Mecz wywołał w obu miasteczkach ogromne zainteresowanie. Do Tyczyna przyjechała kibicować gościom błazowska orkiestra dęta prowadzona przez Franciszka Kmiotka. W Tyczynie nastroje przed meczem były bardzo optymistyczne. Zorganizowano nawet festyn, zamierzano hucznie obchodzić spodziewany awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Niestety, stało się inaczej. Przy ożywionym z obu stron dopingu nadmiernie pewnych siebie tyczynian spotkał srogi zawód. „Błazowianka” wygrała 4:0 i nie pozostawiła żadnych złudzeń – była w tym meczu po prostu znacznie lepszym zespołem. Piłkarz przyjezdnych Rajmund Chochrek zupełnie wyłączył z gry Mieczysława Jarosza, natomiast inny zawodnik gospodarzy, na którego zresztą bardzo liczą – Winiarski (który grał później w Stali Rzeszów), nie pokazał swoich piłkarskich umiejętności.

W tym samym niemal czasie piłkarze z Tyczyna wzięli udział w eliminacjach do rozgrywek o Puchar Polski, na osiem rywalizujących drużyn piłkarze „Strugu” zdobyli drugie miejsce.

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w tyczyńskim parku grała swoje mecze drużyna, której trzon stanowili: Kazimierz Chruszcz, Roman Chruszcz, Stanisław Domino, Roman Piotrowski, Gustaw Prokop, Stanisław Prokop oraz Roman Rybicki.

Ciężka choroba prezesa klubu, Zbigniewa Rożkiewicza, nie tylko nie pozwoliła mu na pracę zawodową (odszedł na wcześniejszą emeryturę w 1969 roku), ale również na działalność społeczną. Po jego rezygnacji z „prezesowania”, kiedy zabrakło tak wyrazistej postaci, nastąpiło powolne osłabienie działalności organizacyjnej i sportowej – do tego stopnia, że tak popularna i ciesząca się największym zainteresowaniem sekcja piłki nożnej nie była w stanie dokończyć rozgrywek. O nagłej zapaści piłki nożnej w Tyczynie świadczył fakt, że na mecze, szczególnie te wyjazdowe, nie mogło się zebrać nawet jedenastu podstawowych zawodników.

W celu ratowania sytuacji, z inicjatywy „młodych wilczków” – ambitnych, pełnych zapału absolwentów szkół ponadpodstawowych, rozpoczynających studia czy pracę zawodową, zorganizowano przy wsparciu starszych i doświadczonych kolegów, jak Stanisław Bober i Jan Wiśniak, spotkanie, na którym wybrano nowe władze klubu. Pierwszym prezesem „Strugu” został Roman Wrona, a do zarządu wybrani zostali: Zdzisław Cybulski, Roman Piotrowski, Ryszard Rożkiewicz, Czesław Wrona i Jan Zachariasz. Kierownikiem drużyny został Stanisław Bober, a w przygotowaniu futbolistów do meczów i w szkoleniu bramkarzy pomagał Jan Wiśniak, natomiast funkcję gospodarza w klubie objął Jan Gałucha. W drużynie występował wówczas: Roman Wrona – prezes i jednocześnie kapitan zespołu, Zdzisław Błoński, Józef Cieleń,

Zdzisław Czemerniak, Zdzisław Cybulski, Stanisław Domino, Jan Gurzec, Adam Kocój, Tadeusz Kocój, Aleksander Pikiel, Roman Piotrowski, Aleksander Prokop, Czesław Wrona, Roman Rybicki, Stanisław Rogóz, Leszek Wróbel, Andrzej Zieliński. Drużyna ta rozpoczęła rozgrywki od najniższej klasy rozgrywkowej „C”. Zbudowana została głównie z zawodników, którzy jako młodzi chłopcy samodzielnie organizowali – jak to wtedy określano – turnieje „dzikich drużyn”. Warto wspomnieć takie grupy, jak: „Rynek Góra”, „Rynek Dół”, „Przedmieście”, „Pagórzanka”, „Grupa Parkowa”. Mecze rozgrywane były na pastwiskach, takich jak Targowica przy ul. Podwale, Pagórzanka koło rzeźni miejskiej (ul. Partyzantów), Łąki Księżę. Każda grupa miała swoje, samodzielnie przygotowane „boisko”. Nie dziwi więc fakt, że chłopcy ci samoistnie, obok umiejętności piłkarskich, głównie indywidualnych, zdobywali również doświadczenie organizacyjne, a to przysłużyło się do tworzenia nowej drużyny piłkarskiej w Tyczynie.

Po dwóch latach występów w klasie „C” drużyna stanęła przed szansą awansu do klasy „B”. Decydujący i ostatni mecz w rundzie rozegrał się na wyjeździe z Soniną. Tylko zwycięstwo dawało awans, a przebieg spotkania obfitował w przyprawiające o dreszcz emocji zwroty akcji. Przy prowadzeniu 1:0 dla Tyczyna (bramka Aleksandra Prokopa), niemal w ostatniej minucie sędzia podyktował kontrowersyjny rzut karny dla Soniny. Presję i ciężar odpowiedzialności wytrzymał bramkarz Tyczyna Jan Górzec, który obronił rzut karny, stając się bohaterem meczu. Zasłużona wygrana dała awans do klasy „B”.

Wspomniane sukcesy sprawiły, że do drużyny dołączyli nowi zawodnicy: Antoni Kościółek, Tadeusz Olech, Marek Pikiel, Zdzisław Słowik, Stefan Stybak oraz Zbigniew Rożkiewicz. Warto podkreślić, że w tamtym czasie doszło do znaczącej profesjonalizacji treningów piłkarskiej drużyny. Początkowo w treningach pomagali Stanisław Napieracz – zawodnik „Stali” Rzeszów i Aleksander Prokop. Następnie systematyczną pracę trenerską z zawodnikami rozpoczął Ferdynand Kanas, były czołowy zawodnik „Resovii”. Drużyna pod jego kierunkiem nabywała coraz większej piłkarskiej sprawności.

W tym właśnie okresie, w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku, z inicjatywy Romana Piotrowskiego i Zdzisława Cybulskiego została utworzona po raz pierwszy sekcja piłkarska dla młodych chłopców. Zgodnie z oczekiwaniami, cieszyła się sporym zainteresowaniem zarówno dzieci, jak i ich rodziców. W zajęciach uczestniczyli chłopcy w wieku 12–13 lat (grupa „trampkarzy”). Szkolenie odbywało się głównie na boisku do piłki ręcznej w parku w Tyczynie. W grupie tej dużym zaangażowaniem i talentem sportowym wyróżniali się Roman Domino, Józef Janicki, Józef Peszko, Zdzisław Piotrowski, Tadeusz Stybak i Kazimierz Wrona. To właśnie ci chłopcy utworzyli później drużynę juniorów, a następnie seniorów, na tyle silną i rozpoznawalną, że rzeszowskie kluby zaczęły sięgać po wychowanków tyczyńskiego LZS-u. Józef Janicki odszedł do „Resovii” (wówczas II liga), gdzie zrobił dużą karierę sportową, wyrastając na pierwszoplanową postać w obronie. Ryszard Domino i Kazimierz Wrona zostali powołani do kadry wojewódzkiej, a następnie przeszli do „Stali” Rzeszów. W ich ślady poszedł Tadeusz Stybak.

Szczególnie zapadł w pamięć wielu mieszkańców miasteczka mecz rozegrany 9 czerwca 1968 roku z okazji 600-lecia otrzymania przez Tyczyn praw miejskich. Na parkowym boisku drużyna miejscowych oldboyów pokonała aktualną wtedy drużynę „Strugu” 4:0.

W tamtym czasie tyczynianie posiadali także drużynę juniorów, a grali w niej: Antoni Domino, Maciej Dziedzic, Józef Janicki, Zdzisław Kopiec, Antoni Kościółek, Marian Kościółek, Tadeusz Kowal, Maciej Paško, Eugeniusz Peszko, Kazimierz Tłuczek (bramkarz) oraz Stanisław Wójcik. Natomiast na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX stulecia drużynę „Strugu” tworzyli: Zdzisław Błoński, Józef Cieleń, Zdzisław Cybulski, Zdzisław Czernarnik, Mieczysław Jarosz, Roman Piotrowski, Bolesław Pleśniak, Stanisław Rogus, Antoni Trybała, Jan Wiśniak (bramkarz), Kazimierz Włosiński, Roman Wrona oraz Sławomir Wrona. Do tej drużyny nieco później dołączyli młodszy zawodnicy: Tadeusz Kocój, Tadeusz Olech, Aleksander Pikiel, Zbigniew Rożkiewicz, Zdzisław Słowik i Stefan Stybak.

Pisząc o „Strugu”, nie można nie wspomnieć w tym miejscu także o innych sukcesach tyczyńskiego sportu. Mała społeczność lokalna sprzyjała wzajemnym kontaktom towarzyskim i sportowym. Bywało, że tyczyńscy piłkarze uprawiali także inne dyscypliny sportowe albo po prostu się nimi interesowali. W pierwszej kolejności będzie więc mowa o piłce ręcznej, której głównym propagatorem w Tyczynie był Włodzisław Dąbrowski, nauczyciel miejscowego LO. Męska drużyna, w której występował m.in.: Stanisław Domino, Bolesław Klarman, Henryk Paško, Andrzej Pilat, Wojciech Pilat, Roman Piotrowski i Roman Rybicki, nie miała sobie równych w powiecie rzeszowskim w latach sześćdziesiątych XX wieku.

Generalnie kolejne ponad 25 lat działalności „Strugu” nie było łatwe, ale ponownie okazało się, że dzięki śmiałym planom i ambicjom można zrobić w sporcie wiele. Miał szczęście klub, że sympatyzowało z nim wielu sportowych „zapaleńców”, którzy sport traktowali z należąca mu powagą.

Udało się osiągnąć wcale niemało sukcesów, które cieszyły społeczność Tyczyna i okolic. W kolejne lata działalności wchodziło z nowymi planami – uznano wtedy, że „Strug” powinien dążyć do poprawienia, po szerzenia istniejącej infrastruktury sportowej.

Lata 1971–1985

Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku LZS Tyczyn znalazło się w impasie. Zarówno pod względem sportowym, jak i organizacyjnym zanotowano znaczący spadek. Środowisku sportowemu Tyczyna szczęście jednak w końcu dopisało. Kolejnym prezesem klubu został Roman Piotrowski, człowiek, który okazał się wielkim pasjonatem piłki nożnej w Tyczynie. Nowy „szef” miał wielkie ambicje i potrafił zainspirować środowisko tyczyńskie do pracy nad poprawą sytuacji miejscowej drużyny piłkarskiej. W wywiadzie, udzielonym 11 listopada 1973 roku „Nowinom Rzeszowskim”, zaprezentował osiągnięcia tyczyńskiego sportu, zwłaszcza sekcji piłki nożnej. Prezes Piotrowski wniósł do klubu bardzo wiele, był niewątpliwie jednym z kluczowych działaczy sportowych w historii tyczyńskiej piłki nożnej. To właśnie za jego kadencji LZS „Strug” Tyczyn przemianowano na LKS „Strug” Tyczyn. Uczyniono tak, bowiem w tamtym czasie Krajowe Zrzeszenie LZS wprowadziło możliwość tworzenia Ludowych Klubów Sportowych jako wyższej formy zorganizowanej działalności sportowej, w której strukturach prowadzone są co najmniej trzy sekcje. Ponieważ

LZS w Tyczynie spełniał warunki, po naradach w zarządzie postanowiono dokonać takiej zmiany. Oddawała ona prawdziwy charakter i szerokie spektrum działalności. Zwołano zatem walne zebranie członków, na którym wspomnianą decyzję zatwierdzono stosowną uchwałą. Równocześnie wybrano nowe władze: prezesem został Roman Piotrowski (funkcję tę pełnił nieprzerwanie do sezonu 1982/1983), sekretarzem – Jan Zachariasz, skarbnikiem – Ryszard Rożkiewicz, kierownikiem drużyny piłki nożnej – Stanisław Bober (którego w środowisku nazywano „Forsajt”), gospodarzem sekcji piłki nożnej – Franciszek Kościółek, kierownikiem sekcji tenisa stołowego – Zdzisław Cybulski. Ponadto do zarządu weszli: Stanisław Kowal, Zdzisław Paczkowski, Aleksander Prokop, Stanisław Rogóz i Roman Wrona. Nowy prezes Roman Piotrowski, z pomocą pracownika Powiatowego Zrzeszenia LZS Eugeniusza Długą, opracował statut, który następnie został zatwierdzony przez Wydział Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Od tamtej chwili oficjalnie rozpoczęła się działalność LKS „Strug” Tyczyn. Nowy prezes wiele uwagi poświęcał współpracy ze szkołami w miasteczku. Uważał, że warto, promując wśród młodzieży idee sportowe, dbać także o odpowiedni, możliwie wysoki poziom edukacyjny i wychowawczy. Zabiegał o znalezienie trenera, jak to wtedy mówiono – instruktora dla piłkarskiej drużyny seniorów. Dbał o wszystkie sprawy, przy tym nie zawsze mógł liczyć na wsparcie wszystkich działaczy; w praktyce często okazywało się, że musiał polegać tylko na sobie.

Starania prezesa Piotrowskiego opisano w regionalnej gazecie w sposób następujący:

Funkcję instruktora w sekcji piłki ręcznej zgodził się przejąć nauczyciel wf. Doświadczonemu zawodnikowi powierzono opiekę nad sekcją tenisa stołowego. Najwięcej kłopotów było z zatrudnieniem trenera dla piłkarzy. Wprawdzie w pobliskim Rzeszowie prezes rozmawiał z kilkoma byłymi zawodnikami Stali i Resovii, ale ich żądania finansowe przekraczały możliwości niebogatego przeciw klubu. Wkrótce jednak i ten problem rozwiązano. Piłkarze mają już trenera. Ten, kto choć raz jeden zetknął się z działalnością organizacyjną wiejskiego klubu, wie, ile ona wymaga czasu, zachodu, stukania do drzwi kierowników i prezesów, by na cele sportowe przeznaczyli bodaj po kilkaset złotych. R[oman] Piotrowski doskonale zna to uczucie, gdy godzinami trzeba czekać na załatwienie sprawy u kierownika POM, prezesa GS czy naczelnika Urzędu Gminy. Bo wyjazdowy mecz grają trampkarze i trzeba załatwić samochód, to znów kilka „groszy” potrzeba na konserwację stadionu, to znów sprzęt mocno podniszczony i koniecznie trzeba kupić nowy. A wszystkie te problemy musi załatwić sam¹⁴.

Kończąc wspomniany wywiad, prezes Piotrowski powiedział:

Niejeden raz chciałem już rzucić to wszystko, ale po namyśle zrezygnowałem z takiego zamiaru. Szkoda przecież włożonego wysiłku i osiągnięć, które są już dość widoczne. „Siódemka” dziewcząt i tenisiści stołowi grają w klasie okręgowej, a piłkarze w klasie „A”. Sport w Tyczynie miał kiedyś sporo sukcesów,

¹⁴ [roy], *Poznajmy się. Prezes z pasją*, „Nowiny Rzeszowskie”, nr 280(7769), Rzeszów, 11 X 1973, s. 5.

*ale nigdy nie stał na takim poziomie. Czy mogę więc dobrze rozpocząć pracę zostawić?*¹⁵.

W jego przypadku było to swego rodzaju pytanie retoryczne, taka już bowiem była „uroda” tego sportowego zapaleńca.

W tym czasie dokonania LKS „Strug” Tyczyn zostały docenione w konkursie, zorganizowanym przez Radę Główną Zrzeszenia LZS. Tyczyński klub jako jedyny w województwie rzeszowskim znalazł się w gronie 16 laureatów. Specjalny „Znak Jakości” – „Omega” był nagrodą za prowadzoną w stowarzyszeniu działalność sportową. Było to naprawdę bardzo duże wyróżnienie. Niewątpliwie te sukcesy były w pierwszej kolejności zasługą prezesa Piotrowskiego.

Z kolei drużynę piłkarską seniorów z powodzeniem prowadził trener Stanisław Napieracz. Uzyskano wówczas upragniony awans do rozgrywek klasy „A”. Był to, jak dotąd, największy sportowy sukces w dziejach tyczyńskiej piłki nożnej.

W 1973 roku przełomowym wydarzeniem było oddanie do użytku nowego boiska sportowego wraz z nowoczesnym, jak na owe czasy, parterowym pawilonem socjalnym. Nowe pomieszczenia biurowe, szatnie z zapleczem sanitarnym, stanowiły o nowej jakości klubu. Obiekt piłkarski przy ul. Cichej 5 stał się nowym centrum tyczyńskiej piłki nożnej. Było to możliwe dzięki dobrej współpracy zarządu klubu z takimi społecznikami, jak: Władysław Domino – prezes Kółka Rolniczego, Jan Opiola – prezes Gminnej Spółdzielni, Zygmunt Goleniewski – działacz społeczny, Jan Zachariasz – sekretarz Prezydium Rady Miejskiej w Tyczynie, Jan Wiśniak – przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Warunki szkoleniowe, szczególnie jesienią, polepszyły się jeszcze bardziej, kiedy Stanisław Bober zamontował sposobem gospodarczym przyboiskowe oświetlenie na trzech słupach. Treningi można było prowadzić również po zmroku, w godzinach późniejszych, dogodniejszych dla zawodników ze względu na ich zobowiązania zawodowe. Przełożyło się to na polepszenie jakości szkolenia i zwiększyło frekwencję na zajęciach sportowych. Drużyna „seniorów” wzmocniła się o kolejnych zawodników. Między innymi z „Wisłoki” Dębica przyszedł bramkarz Jan Nawłoka, nieco później Stanisław Napieracz, były zawodnik „Stali” Rzeszów, a także Czado i Adam Wisz. Drużyna po transferach uzyskała tak upragniony i długo oczekiwany awans do klasy „A”, która była czwartym poziomem rozgrywkowym w Polsce. Zawodnikom „Strugu” przyszło wówczas rywalizować choćby z takimi drużynami, jak: „Glinik” Gorlice, „Stal” Sanok, „Karpaty” Krosno, „Czuwaj” Przemyśl, „Bieszczady” Ustrzyki Dolne, „Czarni” Jasło czy „Kolbuszowianka” Kolbuszowa. Pierwszy mecz w klasie „A” rozegrano z „Czarnymi” Jasło, których prowadził legendarny już przedwojenny piłkarz, reprezentant Polski, zawodnik „Pogoni” Lwów i „Dynamy” Kijów, Michał Matyas pseudonim „Faja” (z powodu nieustannego palenia fajki). Mecz zakończył się wynikiem 1:1, bramkę dla tyczynian zdobył Roman Piotrowski. Warto zaznaczyć, że „Czarni” Jasło byli wtedy najmocniejszą drużyną w lidze, po rozwiązaniu II-ligowego „Igloopołu” Dębica. Efektowna gra „strugowskiej” drużyny oraz wysoki poziom sportowy meczów skutkowały wzrostem popularności wśród kibiców. Nie tylko zasiadali licznie na trybunach w stadionie piłkarskiego w Tyczynie, ale też chętnie kibicowali w meczach wyjazdowych. Ogromne zainteresowa-

¹⁵ *Ibidem.*

nie obecnością na meczach na innych, znacznie oddalonych stadionach sprawiło, że klub wynajmował autokary od PKS-u, często z przyczepami pasażerskimi.

Bardzo dobra praca organizacyjna i sportowa klubu została zauważona i doceniona przez władze wojewódzkie. We wrześniu 1973 roku w Zielonej Górze, podczas Ogólnopolskiej Imprezy dla najlepszych klubów zrzeszonych w strukturach Ludowych Zespołów Sportowych, województwo podkarpackie reprezentował klub z Tyczyna. Centralne uroczystości odbywały się na stadionie w Krzyszkowicach. Klub otrzymał pamiątkowy dyplom i puchar za I miejsce w województwie oraz nagrodę pieniężną w wysokości 10 000 złotych z przeznaczeniem na zakup sprzętu sportowego. Nagrody w imieniu klubu odbierali i do Tyczyna przywieźli oddelegowani na te uroczystości członkowie zarządu – Stanisław Bober i Stanisław Rogóż.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że LKS „Strug” Tyczyn prowadził też świetną pracę z miejscową piłkarską młodzieżą. Jak już wspomniano, dwaj klubowi wychowankowie, Ryszard Domino i Kazimierz Wrona, trafili dzięki pomocy Romana Piotrowskiego do kadry juniorów województwa rzeszowskiego. To właśnie ci tyczyńscy zawodnicy niczym nie ustępowali swoim kolegom z innych klubów – „Stali” Mielec, „Stali” Rzeszów, „Stali” Stalowa Wola, „Resovii” Rzeszów czy „Stali” Sanok. Obaj grali później w barwach „Stali” Rzeszów. W tym czasie działaczami „Strugu” byli: Eustachy Kowal, Zdzisław Paszkowski, Stanisław Rogóż, Jan Zachariasz.

W klubie działały i rozwijały się sekcje: piłki nożnej, tenisa stołowego, lekkiej atletyki, piłki ręcznej, ponadto powstała sekcja podnoszenia ciężarów. W suterrenach pod sceną Domu Kultury w Tyczynie została przygotowana specjalnie do tego celu salka treningowa z profesjonalnym podestem, sztangami, hantlami, ciężarkami, ławeczkami i innym tego rodzaju sprzętem. Treningi prowadził Wojciech Kurczak ze Strzyżowa, były zawodnik „Lechii” Sędziszów. Po bardzo dużym początkowym zainteresowaniu, któremu ulegli również zawodnicy piłki nożnej (traktowali to bowiem jako przygotowanie siłowe do meczów), gdy pierwsze treningi przygotowawcze i techniczne rozwijały się w ćwiczenia o coraz większym obciążeniu siłowym, wielu entuzjastów podnoszenia ciężarów straciło jednak zapał i „podało” się. Spośród nielicznych, którzy pozostali na sportowym placu boju, wymienić warto Stanisława Leniarta oraz Andrzeja Kozę, któremu dobre wyniki w zawodach dały możliwość dalszego rozwoju w klubie „Lechia” Sędziszów.

Niestety, w odniesieniu do piłki nożnej trzeba stwierdzić, że po kolejnych dwóch latach drużyna seniorów spadła do niższej klasy rozgrywkowej i znowu nastąpiły „chude” lata dla tyczyńskiej piłki. Funkcję prezesa, próbując wydobyć „Strug” ze sportowej zapaści, pełnili w tym okresie: Roman Domino, Józef Lisowicz, Eugeniusz Malak, Stefan Stybak, Zbigniew Włosiński. W swojej pracy na rzecz stowarzyszenia wspierani byli przez Andrzeja Grondeckiego, Janusza Kopaczyńskiego, Macieja Paśko i Janusza Rożkiewicza.

Ostatnie 15 lat XX wieku, sportowe wzloty i upadki

Gdy w 1986 roku drużyna seniorów wywalczyła awans do klasy międzyokręgowej, znów w Tyczynie pojawili się bardziej znani sportowi rywale. Prezesem klubu był

wówczas Piotr Bodio, były szermierz „Resovii” Rzeszów. Dzięki sporemu zaangażowaniu dyrektora tyczyńskiego POM-u, Eugeniusza Baligi i Jana Siwego sekcja piłkarska uzyskała poważne wsparcie finansowe oraz autokar. Swój czas poświęcali wtedy klubowi także m.in.: Eugeniusz Drąg, Andrzej Grabowski, Janusz Kopaczyński, Marek Łotocki, Grzegorz Reikowski, Janusz Rożkiewicz, Tadeusz Stybak, Eugeniusz Trybała.

Trenerem tyczyńskiej drużyny był Janusz Szpond. Drużyna seniorów grała w klasie okręgowej, podobnie jak zespół juniorów. W 1994 roku seniorzy „Strugu” spadli do piłkarskiej klasy „A”, ale rok później drużyna ponownie uzyskała sportowy awans. Zespół prowadził wówczas Józef Janicki, a grał w nim późniejszy trener „Strugu” Zdzisław Napieracz. Zadaniem tego ostatniego (objął drużynę pod koniec rundy) było utrzymanie drużyny w klasie okręgowej. Po rundzie jesiennej zajmowała ona bowiem 13. miejsce na 16 ekip uczestniczących w rozgrywkach. Mający kłopoty finansowe klub uratowany został przed upadkiem dzięki olbrzymiemu wysiłkowi oddanych działaczy sportowych, wśród których nie sposób pominąć ówczesnego prezesa Dariusza Barana, jego brata Mirosława Barana, Stanisława Kręcidłę i Grzegorza Najdę.

W lutym 1996 roku odbyło się walne zebranie wyborcze, na którym wybrano nowe władze stowarzyszenia. W skład zarządu weszli: Andrzej Zieliński – prezes, Roman Domino – wiceprezes, Andrzej Grondecki – sekretarz oraz członkowie: Dariusz Baran, Józef Janicki, którego zastąpił Janusz Rożkiewicz, oraz Jarosław Żukowski. Głównym zadaniem działaczy było utrzymanie zespołu w V lidze, a rok później awans do IV Ligi.

Wymarzony awans

Dzięki wsparciu ze strony Urzędu Miasta i Gminy Tyczyn, w szczególności burmistrza Kazimierza Szczepańskiego, oraz pomocy miejscowych firm, jak: Hurtownia AGD Domino, Sp. z o.o. „Rossa”, Agencja Handlowa NOVA, Firmy „Giewont”, „Tywent”, „Bisbud”, „Autopart”, Biuro Nieruchomości Prawelski, a także kilku innych sponsorów, ambitne zadanie zostało wykonane. Drużyna LKS „Strug” Tyczyn w sezonie 1996/1997 wywalczyła historyczny awans do wymarzonej IV ligi. Jak po latach wspominał Jarosław Żukowski, sukces prawdopodobnie nie byłby możliwy, gdyby nie ogromne wsparcie finansowe ze strony pierwszego strategicznego sponsora, Spółki „Rossa” z Borku Starego.

W 1996 roku rozpoczął się bardzo dobry okres dla tyczyńskiej piłki. Piłkarze zdobyli mistrzostwo V ligi i awansowali do swego rodzaju elity piłkarskiej województwa, czyli IV ligi podkarpackiej, gdzie grały takie zespoły, jak „Resovia” Rzeszów, „Stal” Rzeszów, „Polonia” Przemyśl, „Wisłoka” Dębica. W tamtym czasie władze klubu rozpoczęły starania o pozyskanie dodatkowych środków finansowych. Ostatecznie drużynę udało się wzmocnić kadrowo, ponadto poczyniono inwestycje związane z przebudową stadionu. Dzięki pomocy Urzędu Miasta i Gminy Tyczyn, Zakładów Metalowych „Tywent” w Tyczynie i firmy „Domino” zdołano wybudować nowe trybuny.

Pozyskano także nowych sponsorów, a wśród nich znaczącą rolę odgrywały Zakłady Mięsne „Herman” w Hermanowej, których właściciel, Janusz Fiejdasz, był

bardzo przychylnie nastawiony do „Strugu”. Finansowo klub był także wspierany przez firmy „Akropol”, „Handlopex”, „Cytromar”, „Żagiel” i Izolmont. Pomoc finansową zapewniali także w tamtym czasie Edward Puzio i Jarosław Sito. „Strug” był też wspierany przez Radę Osiedla w Tyczynie. Nie sposób również nie wspomnieć o wielkiej przychylności ówczesnego burmistrza Janusza Skotnickiego. Rozpoczął się najlepszy sportowy okres w historii tyczyńskiego klubu, obfitujący w spektakularne sukcesy i wielkie emocje.

Uroczyste obchody

Rok 1999 to czas, w którym LKS „Strug” Tyczyn świętował swoje 50-lecie. Nie wzięto tu pod uwagę, że piłka nożna w Tyczynie miała znacznie dłuższą, bo przecież międzywojenną i okupacyjną historię. Ten niefortunny schemat był powielany także i później. Nawet zupełnie niedawno pisano:

[...] Najdłuższą tradycję wśród klubów działających na terenie gminy Tyczyn ma Strug Tyczyn. Powstał on w 1950 r. W sezonie 2000/2001 klub awansował do IV ligi, dzięki czemu uzyskał wiernych kibiców oraz różnych patronów, wspierających klub finansowo i materialnie¹⁶.

Jubileusz był okazją do pochwalenia się osiągnięciami, sukcesami, a także swoistym przyczynkiem do snucia sportowych planów i marzeń na przyszłość.

W tamtym czasie działalność sportowa LKS „Strug” Tyczyn koncentrowała się na jednej sekcji – mowa oczywiście o piłce nożnej. W jej ramach działały cztery drużyny: seniorów, juniorów starszych, juniorów młodszych i orlików, w których trenowało łącznie 100 zawodników.

17 listopada 1999 roku Roman Rybicki, związany kiedyś sportowo ze „Strugiem” dziennikarz rzeszowski „Nowin”, przeprowadził wywiad z wielce zasłużonym dla klubu prezesem Andrzejem Zielińskim, który stwierdził m.in.:

Jesteśmy obecnie klubem jednosekcyjnym i patrząc na wyniki osiągnięte przez piłkarzy, nie ma powodu do narzekań. Drużyna seniorów po jesiennej rundzie zajmuje szóstą pozycję. Jeśli weźmie się pod uwagę, że w tej klasie rozgrywkowej występują zespoły ze znacznie większych i posiadających bogate tradycje piłkarskie ośrodków, jak chociażby z Rzeszowa, Krosna, Mielca, Jarosławia czy Jasła, to jest się z czego cieszyć. [...] Dobrze układa nam się współpraca ze szkołami w Tyczynie, Hermanowej, Borku Starym. Bywa, że korzystamy ze szkolnych urządzeń sportowych, a przede wszystkim zaś z sal gimnastycznych. Także niektórzy nauczyciele żyją sprawami klubu i podsyłają nam najzdolniejszych wychowanków. Szczególnie dobre kontakty utrzymujemy z nauczycielem wf w Hyżnem, Zbigniewem Cybulskim. Nie znaczy to jednak, że wszystkie moż-

¹⁶ J. Rząsa, *Rozwój tenisa stołowego i łucznictwa w LKS „Jar” Kielnarowa w latach 2004–2013*, „Kronika Tyczyńska”, red. K. Szczepański, nr 3/2018, Tyczyn 2018, s. 74.

liwości w tym względzie zostały przez klub wykorzystane. Zdajemy sobie sprawę, że sposobów szerszego zainteresowania młodzieży sportem jest wiele i jeśli miejscowe władze nam w tym pomogą, postaramy się po nie sięgnąć. Korzyść z tego będą mieć wszyscy. Głównie zaś młodzi ludzie, którym zagospodarujemy wolny czas, nie zawsze przecież spędzany właściwie¹⁷.

20 listopada 1999 roku odbyła się uroczysta akademii, na której podsumowano 50-letni dorobek klubu. W dyskusji omawiano trudną sytuację materialną i bardzo skromną bazę sportową, w tamtym czasie częściowo już leciwą i zniszczoną. Podkreślano, że klub sportowy finansowany jest w głównej mierze z dotacji Urzędu Gminy i Miasta w Tyczynie, lecz dotacja ta wystarcza na zaspokojenie tylko 25 proc. potrzeb finansowych stowarzyszenia. Cieszono się z wysokiego poziomu prezentowanego przez drużyny piłkarskie. Drużyna seniorów już trzeci sezon występowała w IV lidze i była dla innych równorzędnym partnerem piłkarskich zmagani. Grano wtedy choćby z takimi przeciwnikami, jak: „Stal” Rzeszów, „Karpaty” Krosno, JKS Jarosław, „Czuwaj” Przemyśl, „Izolator” Boguchwała, „Kolbuszowianka” Kolbuszowa.

Podczas spotkania rozmawiano także o juniorach „Strugu”, którzy w pierwszym roku startów awansowali do drugiej klasy rozgrywkowej. W dobie ogromnej komercjalizacji sportu i wielu trudności wyniki tyczyńskich drużyn były naprawdę znaczące i napawały lokalne środowisko piłkarskie sporym optymizmem.

Słusznie uznano, że wspomniane sukcesy byłyby niemożliwe do osiągnięcia bez zaangażowania działaczy sportowych oraz wspierających klub firm. Zakłady Mięsne „Herman” z Hermanowej, Hurtownia AGD „Domino” z Rzeszowa, Wytwórnia Wody „Rossa” z Borku Starego i wiele innych firm wspomagało wydatnie tyczyńska piłkę nożną. W czasie jubileuszowej uroczystości – jak zapisano w protokole – wyróżnieni zostali:

[...] Odznaką „Zasłużony dla LZS”:

Zdzisław Paszkowski, Janusz Skotnicki, Kazimierz Szczepański, Eugeniusz Trybała, Andrzej Zieliński.

– „Złote Odznaki Honorowe LZS” otrzymali: Janusz Kopaczyński, Grzegorz Najda, Lucjan Paško, Jacek Sowa, Andrzej Wrona.

– „Złotą Odznakę Honorową PZPN” otrzymał Zdzisław Napieracz.

– „Srebrną Odznakę Honorową PZPN” otrzymał Józef Janicki.

– „Brązową Odznakę Honorową PZPN” otrzymał Andrzej Zieliński.

– Odznaczeniami „Zasłużony dla Piłkarstwa Rzeszowskiego” zostali uhonorowani: Roman Domino, Janusz Fiejdasz, Roman Piotrowski, Stanisław Prokop, Wiesław Ptaszek, Jan Wiśniak, Jarosław Żukowski.

– „Złotymi Odznakami Honorowymi Podkarpackiego Okręgowego ZPN” zostali uhonorowani: Dariusz Baran, Ryszard Domino, Andrzej Grondecki, Zdzisław Kościółek, Mariusz Ligęza, Janusz Rożkiewicz, Eugeniusz Sito, Zdzisław Słowik¹⁸.

¹⁷ R. Rybicki, *Robić swoje. Rozmowa z prezesem LKS Strug Herman Tyczyn Andrzejem Zielińskim*, „Nowiny”, nr 223(15110), Rzeszów, 17 XI 1999, s. 22.

¹⁸ Protokół zebrania Zarządu LKS „Strug” Tyczyn, w zbiorach autora.

Znowu okazało się, że determinacja, ambicje, a czasem wręcz przysłowiowy upór ludzi związanych z tyczyńskim sportem pozwalał trwać „Strugowi”. Tak jak zawsze, nie wszystko układało się po myśli ówczesnych włodarzy klubu, ale „saldo” podejmowanych w tamtym okresie decyzji i działań było z pewnością dodatnie. Powstanie choćby nowego obiektu piłkarskiego świadczyło jednoznacznie o tym, że tyczyńska piłka nożna w dalszym ciągu się rozwijała. To motywowało miejscowych działaczy sportowych, piłkarzy, a także niektórych wiernych kibiców i tworzyło solidne podwaliny do dalszej działalności.

W XXI stuleciu

W styczniu 2000 roku funkcję prezesa zarządu klubu objął Roman Domino, a wspierali go w organizacyjnych poczynaniach: Ryszard Domino, Zdzisław Frańczak, Kazimierz Greń, Antoni Jonkisz, Janusz Rożkiewicz, Andrzej Zieliński.

Zawodnicy z Tyczyna odnotowali wtedy najlepszy sezon swoich występów. Zdobywając 73 punkty oraz wygrywając aż dwadzieścia dwa spotkania, zakończyli sezon na drugiej pozycji, ustępując jedynie „Resovii” Rzeszów. W przerwie zimowej do klubu trafili tacy zawodnicy, jak Mariusz Rop oraz Artur Zieliński, ponadto dużym wzmocnieniem był Rafał Domarski, były zawodnik m.in. „Stali” Rzeszów, „Stali” Mielec i „Hutnika” Kraków.

Warto podkreślić postawę zespołu, który wyprzedził takie uznane piłkarskie „marki”, jak „Stal” Mielec, „Karpaty” Krosno czy JKS Jarosław. Dzięki II lokacie drużyna uzyskała możliwość gry w barażach o awans do III Małopolskiej Ligi, mającej liczyć 20 zespołów. Rywalem była „Sandecja” Nowy Sącz, zapowiadały się wielkie emocje, przed „Strugiem” stanęło nie lada sportowe wyzwanie. Zdawano sobie sprawę, że rywalizacja z „Sandecją” będzie dla tyczyńskich piłkarzy poważnym egzaminem, zachowując przy tym co najmniej umiarkowany optymizm. Funkcję trenera pełnił doświadczony Zdzisław Napieracz, a jego asystentem był w owym czasie Leszek Rejus. O wymarzonym awansie myślano bardzo poważnie.

W jednym z wywiadów w lokalnej prasie Roman Domino, prezes „Strugu” przed „historycznym” dla drużyny seniorów wyzwaniem, w rozmowie z redaktorem Waławem Klimczakiem stwierdził:

[...] W styczniu doszło do wyboru nowych władz klubu. Doszli nowi działacze: Kazimierz Greń, Zdzisław Frańczak, Antoni Jonkisz. Postawiliśmy sobie i drużynie ambitne cele i to udało nam się zrealizować. Poczynione transfery okazały się trafione, jest świetna atmosfera, jesteśmy zadowoleni z pracy trenera. Sandecja zweryfikuje nasze ambicje gry w trzeciej lidze. Jeżeli pokonamy ten zespół, będzie to oznaczać, że stać nas jest grać w tej klasie rozgrywkowej. Dodam, że piłkarze, w razie wywalczenia awansu, otrzymają specjalną premię. Mogę powiedzieć, że jest o co grać¹⁹.

¹⁹ W. Klimczak, *Awans na 50-lecie?*, „Kontakty Podkarpackie”, nr 11/36/2000, Rzeszów 2000, s. 22.

W pierwszy meczu barażowym zespół z Tyczyna uległ faworyzowanej „Sandecji” Nowy Sącz 3:1. Gospodarzom pomogły stałe fragmenty gry, w tym co najmniej „problematyczny”, podyktowany na ich korzyść rzut karny. Przed rewanżem w Tyczynie „Strug” miał nadzieję, że uda się te straty odrobić. 9 lipca 2000 roku odbył się „historyczny” rewanż w Tyczynie. Pomimo zaciętego i bardzo emocjonującego, wyrównanego meczu, przy bardzo licznie zgromadzonej publiczności nie udało się pokonać drużyny z Nowego Sącza. Końcowy wynik 3:3 premiował gości, dlatego też „Sandecja” mogła cieszyć się z pozostania w III Małopolskiej Lidze, a „Strug” do dzisiaj ma powody do wspomnień.

W kolejnym sezonie 2000/2001 tyczyńscy zawodnicy pokazali się z dobrej strony, zajmując na koniec rozgrywek szóste miejsce. Po tym sukcesie wszystko wskazywało na to, że drużyna seniorów będzie odnosić kolejne sukcesy. Liczono nawet, że uda się w niedalekiej przyszłości uzyskać awans do wyższej klasy rozgrywkowej. W tym względzie nowy prezes „Strugu” Roman Domino miał pełne poparcie zarządu. Starano się zadbać o możliwie wysoki poziom sportowy, drużyny seniorów i juniorów uczestniczyły w obozach szkoleniowych na Słowacji. Dostrzegano także potrzebę przeprowadzenia prac remontowych na obiekcie sportowym. Pomoc w tym względzie zaoferował burmistrz Janusz Skotnicki. Pojawił się wtedy m.in. pomysł opracowania projektu zagospodarowania klubowego obiektu. Uzgodniono, że firma „Integral” z Rzeszowa wykona ogrodzenie stadionu. Planowano także wykupienie terenu przed stadionem z przeznaczeniem na zorganizowanie tam targowiska miejskiego. Swego rodzaju ciekawostką może być fakt, że zarząd klubu podjął decyzję o powołaniu rzecznika prasowego – funkcję tę objął Piotr Waclawek. W drużynie seniorów doszło do zmiany trenera. W jednym z wywiadów prasowych trener Napieracz swoją pracę w „Strugu” ocenił jako sukces:

[...] Aby doszło do wspomnianego awansu, najpierw musiało zajść szereg pozytywnych zmian organizacyjnych w klubie. A one były dziełem ludzi jak Andrzej Zieliński, bracia Ryszard i Roman Domino czy Jarosław Żukowski. Ponadto nie mogę zapomnieć o władzach Tyczyna, które również zaczęły wówczas szerzej nas wspierać. Szkoda tylko, że jednak do dziś warunki socjalne w Strugu są najgorsze w czwartej lidze²⁰.

Jednak sezon 2001/2002 okazał się dla zawodników z Tyczyna lekkim rozczarowaniem i ostudził nieco apetyty na sportowe sukcesy. Ostatecznie drużyna zajęła w tabeli dość daleką, trzynastą lokatę. Doszło w tym czasie do współpracy z działającą w mieście Wyższą Szkołą Społeczno-Gospodarczą. W połowie lutego 2002 roku pełna nazwa drużyny brzmiała: AZS WSSG Strug Tyczyn. W klubie cieszą się na współpracę z uczelnią, sądzono, że taki alians może dawać nowe możliwości i poprawić wizerunek klubu w odbiorze społecznym.

W 2002 roku wybrano nowe władze klubowe, prezesem stowarzyszenia został Jarosław Żukowski. W skład zarządu wchodził: Dariusz Baran, Zdzisław Frańczak, Andrzej Grondecki, Antoni Jonkisz, Ryszard Domino, Janusz Rożkiewicz. W tamtym

²⁰ G. Grzywacz, Zdzisław Napieracz – futbol to jego pasja, „Piłka Nożna”, „Przegląd Sportowy-Tempo”, Warszawa-Kraków, 20 VII 2001, s. 18.

czasie „Strug” wspierało bardzo liczne grono sympatyków, nie sposób w tym miejscu wymienić ich wszystkich, ale warto wspomnieć przynajmniej kilkanaście osób: Andrzej Bajor, Jan Banaś, Dariusz Baran, Mirosław Baran, Bolesław Bartnicki, Jerzy Bogdan, Krzysztof Bomba, Roman Domino, Ryszard Domino, Janusz Fiejdasz, Zdzisław Frańczak, Andrzej Grondecki, Adam Hadała, Maria Hadała, Józef Janicki, Antoni Jonkisz, Edward Karnas, Mirosław Możdżan, Grzegorz Najda, Kazimierz Piotrowski, Janusz Rożkiewicz, Janusz Skotnicki, Kazimierz Szczepański, Wiesław Szostek, Leszek Szymkowicz, Józef Wiater, Andrzej Wrona i wielu innych. Ponadto klub piłkarski z Tyczyna mógł w tamtym czasie liczyć na wielu sprzymierzeńców. Zaliczyć do nich można wiernych kibiców, ale przede wszystkim patronów, wspierających klub finansowo i materialnie. Przez kilka lat „Strug” korzystał z przychylności Zakładów Mięsnych „Herman” w Hermanowej, a od 2002 roku był drużyną wspieraną przez Wyższą Szkołę Społeczno-Gospodarczą w Tyczynie²¹.

Kolejne piłkarskie zmagania w sezonie 2002/2003 przyniosły tym razem drużynie seniorów dziesiątą lokatę, jednak jej kapitalne występy w Pucharze Polski zrekompensowały kibicom „średni” ligowy sezon. Zespół z Tyczyna zwyciężył w tych rozgrywkach na szczeblu wojewódzkim, pokonując w finale „Siarkę” Tarnobrzeg po rzutach karnych 4:3. W regulaminowym czasie gry wynik był remisowy 3:3. Wcześniej tyczynianie wyeliminowali z rozgrywek m.in. ekipy „Górnovii” Górnio, „Resovii” Rzeszów i „Czarnych” Jasło. Piłkarski Tyczyn znowu miał powody do dumy.

W kolejnym sezonie „Strug” rozegrał bardzo emocjonujący mecz I Rundy Pucharu Polski. Do Tyczyna przyjechał zespół RKS Radomsko, który niedawno występował w ekstraklasie. W regulaminowym czasie gry był remis 1:1, a bramkę dla gospodarzy zdobył Marcin Sikora. W dogrywce jednak przyjezdni pokazali swoją wyższość, strzelając dwie bramki. Ostatecznie mecz zakończył się rezultatem 1:3 dla Radomska, jednak licznie przybyła publiczność mogła być dumna ze swoich zawodników.

Działacze piłkarscy z Tyczyna patrzyli w przyszłość z umiarkowanym optymizmem, poszukując środków finansowych na działalność klubu. W tym względzie Ryszard Domino i Jarosław Żukowski dokonywali niemalże „cudów”; udało się m.in. nawiązać współpracę z miejscową firmą „SZiK”. Jej właściciele, Henryk i Zbigniew Szydełko, okazywali klubowi wielkie wsparcie w wymiarze finansowym, co miało wielkie znaczenie. W rozgrywkach ligowych w sezonie 2003/2004 „Strugowcy” zaprezentowali się bardzo dobrze. Wygrali szesnaście spotkań ligowych i zakończyli ostatecznie sezon z szóstą lokatą, ustępując jedynie takim zespołom, jak „Stal” Mielec, „Stal” Sanok, „Czarni” Jasło, „Wisłoka” Dębica oraz „Pogoń” Leżajsk. W tych rozgrywkach „Strug” Tyczyn reprezentowali: Lukasz Bieniek, Krzysztof Chłanda, Sławomir Czyrek, Sławomir Dejnaka, Andrzej Goleś, Szymon Grabowski, Marek Haber, Krzysztof Hadała, Norbert Król, Tomasz Pikiel, Marcin Sikora, Grzegorz Sołtys, Tomasz Stybak, Remigiusz Szymański, Jakub Urbaniak, Krzysztof Wiater, Andrzej Wrona, Tomasz Zieliński, Wojciech Zieliński.

21 grudnia 2005 roku prezesem klubu został Alfred Szostek, do zarządu weszli także: Jarosław Żukowski – wiceprezes ds. sportu, Dariusz Fudali – wiceprezes

²¹ B. Samolewicz, *Tyczyn i okolice*, Krosno 2003, s. 44.

ds. młodzieży, Grzegorz Kopaczyński – wiceprezes ds. organizacyjnych, Andrzej Grondecki – sekretarz oraz członkowie: Dariusz Baran, Janusz Rożkiewicz, Andrzej Wrona. Głównym zadaniem nowego prezesa i zarządu było utrzymanie drużyny seniorów w IV lidze. Pomimo bardzo wielu starań, to zadanie przerosło jednak możliwości „Strugu” i sportowy spadek do niższej klasy rozgrywkowej stał się faktem.

Pewną nadzieję na lepsze sportowe perspektywy dawała piłkarska młodzież. Istotną działalnością sekcji piłkarskiej klubu była w tamtym czasie praca z młodzieżą. Klub miał wtedy 4 drużyny młodzieżowe występujące w rozgrywkach Podkarpackiego ZPN. W lidze okręgowej w sezonie 2005/2006 grali juniorzy starsi (II miejsce) i juniorzy młodsi (I miejsce). Trenerem i wychowawcą młodzieży był wspomniany już wcześniej Józef Janicki.

W sezonie 2006/2007 „Strug” Tyczyn, po dziesięciu latach w IV lidze, przystąpił do rozgrywek o mistrzostwo klasy okręgowej. W tym czasie doszło do zmiany na stanowisku trenera drużyny seniorów – Zdzisława Napieracza zastąpił Józef Janicki. Nastąpiły zmiany kadrowe, na których najbardziej skorzystali młodzi zawodnicy z Tyczyna. Zespół zakończył rozgrywki na siódmej pozycji. Zarząd klubu podjął decyzję o zwróceniu jeszcze większej uwagi na pracę z dziećmi i młodzieżą.

Z inicjatywy wiceprezesa „Strugu” Dariusza Fudalego podjęto szereg działań zmierzających do zapewnienia ciągłości klubu w oparciu o własnych wychowanków. W 2006 roku zainicjowano cykl imprez piłkarskich pod nazwą „Edukacyjno-Sportowy Turniej Dzieci i Młodzieży”. W tym samym roku „Strug” nawiązał współpracę z węgierskim klubem „Arvay” Sarospatak oraz z Gimnazjum św. Elżbiety w tym mieście. Ta współpraca na niwie piłkarskiej, kulturalnej, towarzyskiej trwa do dziś. Młodzi piłkarze z Tyczyna wyjeżdżają na Węgry i goszczą swoich węgierskich kolegów u siebie.

Od 2006 roku rozpoczęto organizację Turniejów Halowej Piłki Nożnej Służb Mundurowych Województwa Podkarpackiego oraz po raz pierwszy urządzono Halowy Tyczyński „Media-Cup”. Bardzo ważnym wydarzeniem w dziejach klubu była zmiana nazwy w 2007 roku – z LKS „Strug” Tyczyn na Miejski Klub Sportowy „Strug” Tyczyn. Alfreda Szostka zastąpił na stanowisku prezesa Dariusz Fudali; w skład nowego zarządu weszli: Stanisław Sitek (wiceprezes), Mariusz Tarnawski (wiceprezes), Andrzej Grondecki (sekretarz) oraz członkowie: Mariusz Bajda, Jerzy Bogdan, Agnieszka Fudali, Krzysztof Jakubek, Janusz Klimasz, Grzegorz Kopaczyński. Trenerem drużyny seniorów został Wiesław Ślęczka. Intencją zarządu było podkreślenie, że piłkarski klub ma siedzibę w mieście, które prawa miejskie otrzymało w 1368 roku. Ostatecznie 10 marca 2008 roku zarejestrowano w Krajowym Rejestrze Sądowym MKS „Strug” Tyczyn. Warto w tym miejscu podkreślić, że w tamtym czasie tyczyński klub, jako czwarty klub piłkarski w Polsce, podpisał umowę partnerską z reaktywowaną „Pogonią” Lwów. Udało się także wydać trzy numery miesięcznika „Nasz Strug”. Redaktorem naczelnym tego czasopisma został Mateusz Krzanowski, a jego zastępcą Sławomir Ferenc. W słowie wstępnym napisano:

Drodzy Czytelnicy! Po wielu staraniach i trudach udało się wydać „Nasz Strug” – dwumiesięcznik. Nasza gazetka skierowana jest przede wszystkim do Was – kibiców Miejskiego Klubu Sportowego Strug Tyczyn. Stworzyliśmy ją po to, aby

móc jeszcze dokładniej informować Was o wydarzeniach, jakie mają miejsce w klubie. „Nasz Strug” jest pierwszym takim projektem w podkarpackiej piłce nożnej. Z naszych informacji wynika, że przed nami żaden klub nie może pochwalić się posiadaniem własnego pisma skierowanego do kibiców²².

Działacze klubowi podjęli również współpracę z Zarządem Regionu Rzeszowskiego NSZZ Solidarność, IPN Oddział w Rzeszowie oraz WSiLiZ w Rzeszowie. Udało się także, dzięki pomocy wielu sponsorów, wyjść z długów i uzyskać stabilizację finansową. Sezon piłkarski 2007/2008 drużyna seniorów zakończyła na dziewiątej pozycji w klasie okręgowej.

14 lipca 2008 roku doszło do zmiany trenera zespołu seniorów. Nowym szkoleniowcem został młody i obiecujący Przemysław Matuła. Klub w tym okresie starał się wspierać lokalne przedsięwzięcia, czego dobrym przykładem był czynny udział w różnych imprezach o charakterze sportowym. Między innymi, 19 sierpnia 2007 roku na obiektach klubowych zorganizowano Piknik Integracyjny, partnerem tego wydarzenia było Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Tyczynie oraz Środowiskowy Dom Samopomocy działający w mieście nad Strugiem.

W latach 2009/2010 doszło do kolejnych „roszad” na stanowiskach trenerskich w drużynie seniorów. Od maja 2009 roku drużynę prowadził Tomasz Kaczyński, po nim zespół przejął w listopadzie tegoż roku Jacek Sowa. Dyrektorem sportowym klubu został Mateusz Krzanowski. Drużyny młodzieżowe trenował m.in. Mariusz Miłoś.

Wakacje 2009 roku były dla drużyn młodzieżowych bardzo ciekawe pod względem sportowym. Najpierw wyjazd do Rust (Austria), nieco później wyjazd do Gersheim (Kraj Saary – Niemcy). Możliwość piłkarskiej konfrontacji z drużynami juniorów Dynama Brześć, FC Użgorod oraz z drużynami juniorskimi Kraju Saary była dla młodych tyczynian niecodzienną sportową przygodą. Urzędujący prezes stowarzyszenia Dariusz Fudali stwierdził m.in.:

[...] W tym miejscu koniecznie pragnę podziękować panu Hansowi Bollingerowi oraz panu Jerzemu Wiśniewskiemu za życzliwość dla Strugu. [...]. Praca pewnej grupy osób nie poszła więc na marne, nie sposób wszystkich wymienić, ale niewątpliwie takie osoby jak: mjr Tadeusz Choma, Andrzej Grondecki, Mariusz Tarnawski, Grzegorz Kopaczyński, Marian Janosz oraz młodzi pasjonaci klubu, Mateusz Krzanowski, Sławomir Ferenc – przyczynili się logistycznie do tego sukcesu²³.

Praca z dziećmi i młodzieżą przybrała w „Strugu” nowy wymiar:

Szczególny akcent w tyczyńskim klubie został położony na drużyny dziecięce i młodzieżowe. Aktualnie klub posiada sześć takich drużyn, w tym dwie drużyny

²² S. Ferenc, M. Krzanowski, [Drozdzy Czytelnicy!], „Nasz Strug”, nr 1, Rzeszów 2010, s. 2.

²³ D. J. Fudali, MKS Strug Tyczyn, czyli wakacje na sportowo, „Głos Tyczyna”, nr 19(465), Tyczyn 2009, s. 17.

to „Strugaczki”, czyli nasi adepci piłki nożnej, dzieci mające 5, 6 i 7 lat, które są zapewne jednymi z najmłodszych zawodników w całym województwie²⁴.

Trenerami tej drużyny byli Dominik Ferenc i Damian Fudali, Józef Janicki, Łukasz Malinowski.

W kwietniu 2010 roku stery trenerskie drużyny seniorów ponownie przejął Wiesław Ślęczka. Piłkarska młodzież z Tyczyna uczestniczyła w międzynarodowym turnieju piłkarskim w Gersheim (Niemcy). Ten zagraniczny projekt udało się zorganizować dzięki współpracy z Jerzym Wiśniewskim. Dzięki wydatnej pomocy wiceprezesa „Strugu” Stanisława Sitka doszedł do skutku obóz sportowy dla trampkarzy i juniorów w Rust (Austria). Wkrótce w ich ślady podążyli seniorzy klubu, którzy przebywali w tym mieście na obozie sportowym od 9 do 12 lipca 2010 roku. Nie wiele osób pamięta, że bardzo wysoka temperatura przeszkodziła, niestety, naszym seniorom w rozegraniu sparingowego meczu z pierwszoligową austriacką drużyną SV Mattersburg.

Natomiast w dziedzinie piłki dziecięco-młodzieżowej w tamtym okresie rozegrano m.in. mecz z „Cracovią” Kraków, zorganizowano także z dużym powodzeniem obóz sportowy na Słowacji. Dzięki tym wydarzeniom dość szybko też okazało się, że zainteresowanie piłką nożną wśród najmłodszych jej adeptów stawało się w Tyczynie coraz większe.

Starania władz klubu i życzliwość władz samorządowych Gminy Tyczyn, z ówczesnym burmistrzem Kazimierzem Szczepańskim, sprawiły, że na bazie starego budynku klubowego mógł powstać nowoczesny i funkcjonalny pawilon sportowy. Silne wsparcie lokalnych samorządowców przyczyniło się do tego sukcesu. Członkowie Rady Miejskiej w Tyczynie wsparli projekt²⁵. Wkrótce zamontowano na trybunach stadionu 136 krzesełek plastikowych. Ponadto przy płycie boiska zainstalowano, dość nowoczesne jak na owe czasy, boksy dla zawodników rezerwowych, wykonano nowe ogrodzenie wzdłuż trybuny oraz zasadzono liczne drzewka.

Do aktywnych sponsorów i przyjaciół „Strugu” Tyczyn należeli w tym okresie: Wojciech Hliniak (H-GAZ w Tyczynie), Józef Janicki, Marek Jurzysta („Marmax” Spółka Jawna w Tyczynie), Robert Stefanowski („Greinplast” Sp. z o.o. w Krasnem), Jacek Szalacha, Henryk Szydełko, Zbigniew Szydełko („SZiK” – Części Samochodowe w Tyczynie), Zbigniew Wantusiak (VAN PUR S.A. Oddział w Rakszawie), Bogusław Bogaczyk, Jerzy Skubisz, Mariusz Tarnawski, Mateusz Krzanowski, Sławomir Ferenc. Nastąpiła wtedy także zmiana na stanowisku prezesa – Mariusz Tarnawski zastąpił Dariusza Fudalego. W czerwcu 2011 roku kolejnym prezesem klubu został Zbigniew Noworol, którego w lutym 2013 roku zastąpił wcześniejszy wieloletni prezes, Jarosław Żukowski. Drużyna piłkarska seniorów zajmowała lokaty w połowie tabeli. Zmagania w sezonach 2010/2011 i 2011/2012 nie zapewniły kibicom większych emocji. Dopiero rozgrywki sezonu 2012/2013 przyniosły zadowalające rezultaty. Ze-

²⁴ S. Ferenc, D. J. Fudali, *Duże rzeczy w małym klubie. Strug Tyczyn*, „Futbol Podkarpacki”, nr 6/21, Rzeszów 2009, s. 15.

²⁵ Byli to: Grzegorz Błoński, Janusz Błoński, Wacław Ciura, Dariusz Fudali, Grzegorz Jacek, Edmund Kalandyk, Grzegorz Lampart, Marta Leniart, Eugeniusz Malak, Janusz Płodzień, Janusz Skotnicki, Adam Skowroński, Barbara Trzyna, Stanisław Ząbek, Halina Złamaniec.

spół zakończył sezon na czwartej pozycji i wszystko wskazywało na to, że dla tyczyńskiej piłki nadchodzą lepsze czasy. Nastąpiła zmiana trenera, schedę po Wiesławie Ślącze przejął cieszący się wielkim autorytetem w środowisku sportowym trener Wiesław Gołda. Prezesem klubu był w dalszym ciągu Jarosław Żukowski, związany z nim od 1996 roku. Najpierw jako sponsor i współwłaściciel firmy „Rossa” w Borku Starym, a później jako wieloletni członek zarządu oraz jako wiceprezes i prezes, zapisał piękną kartę w historii klubu.

Pan Jarosław to wielki pasjonat sportu, wcześniej w „Stali” Rzeszów w sekcji piłkarskiej, a następnie w sekcji żużlowej. Będąc mieszkańcem Gminy Tyczyn, współpracował z wieloma ludźmi. Aktualnie, pomimo swojego wieku, dalej jest czynnym członkiem zarządu i Honorowym Prezesem klubu, jest na każdym meczu drużyny, a jego mądre rady wspierają działalność stowarzyszenia. Potrafił swoją „sportową werwą” zainspirować także wielu innych, współpracował z takimi pasjonatami sportu, jak: Zdzisław Cybulski, Ryszard Domino, Sławomir Ferenc, Dariusz Fudali, Maria Hadała, Andrzej Grondecki, Grzegorz Kopaczyński, Dawid Krupczak, Patryk Wilk, Andrzej Wrona, Andrzej Zawadzki. Do tej grupy entuzjastów trzeba także zaliczyć gospodarzy obiektu, Krzysztofa Janika, Mariana Janosza i Romana Ziaję.

Prezes Żukowski pozyskiwał przy tym sponsorów, co miało dla klubu ogromne znaczenie. Do najhojniejszych sponsorów okresie jego działalności w „Strugu” należeli: firma „Rossa” w Borku Starym, Zakłady Mięsne „Herman” w Hermanowej, Firma „SZiK”, Firma „Handlopex” w Rzeszowie, Firma „Izolmont” w Białej, Sklepy Spożywcze „E. Karnas” w Tyczynie, Hurtownia Kosmetyków „Colorstyl” w Tyczynie. Warto w tym miejscu podkreślić, że działacze „Strugu” w dalszym ciągu zabiegali o właściwe relacje z miejscowym samorządem. Bardzo dobra współpraca z Urzędem Miasta i Gminy Tyczyn, z kolejnymi burmistrzami Tyczyna: Kazimierzem Szczepańskim, Janem Hermaniukiem i Januszem Skotnickim owocowała coraz większymi dotacjami na rozwój działalności stowarzyszenia, przy wsparciu władz Gminy udało się dokonać kolejnych inwestycji, o których będzie tu jeszcze mowa.

W sezonie 2013/2014 drużyna, chociaż zdobyła 42 punkty, nie zdołała utrzymać się w lidze okręgowej. „Strugowi” przyszło więc przystąpić do rozgrywek klasy „A” Rzeszów. Pomimo tego, że trzon drużyny został utrzymany i zespół z Tyczyna był zaliczany do grona faworytów, nie udało się awansować i drużyna w kolejnym sezonie rozgrywkowym zajęła czwarte miejsce. W następnym sezonie trenerem został Tomasz Kaczyński, ale również nie zdołano wywalczyć upragnionego awansu.

W czerwcu 2017 roku Ryszard Domino objął funkcję prezesa klubu, a w pracy organizacyjnej wsparli go wiceprezesi: Zdzisław Cybulski, Dariusz Fudali i Jarosław Żukowski. Rolę sekretarza „tradycyjnie” już pełnił Andrzej Grondecki, członkami Zarządu zostali: Maria Hadała, Dawid Krupczak, Patryk Wilk, Andrzej Zawadzki. Zarząd bardzo mocno był wspierany przez Sławomira Ferencę.

W czerwcu 2017 roku drużyna seniorów uzyskała awans do klasy okręgowej podokręgu Rzeszów. Trener Wiesław Gołda wraz z zawodnikami świętował sukces; w klubie fakt ten przyjęto z satysfakcją i z zapałem pracowano dalej. W dalszym ciągu w klubie bardzo duży nacisk kładziono na pracę z młodzieżą, zorganizowano m.in. obozy sportowe w Nowej Sarzynie, Frysztaku, Władysławowie i ponownie w Sarospatak (Węgry). W grupach dziecięco-młodzieżowych trenowało około stu zawodników, a drużyny osiągały coraz lepsze wyniki w rozgrywkach młodzieżowych.

Organizowano liczne halowe turnieje w piłce nożnej, adresowane do różnych grup wiekowych. Kontynuowano współpracę, wymianę sportową z węgierskim partnerem w Sarospatak.

Drużyna juniorów starszych występuje nadal w podkarpackiej lidze i prowadzona jest przez Bartłomieja Krzyszkowskiego. Zespół juniorów młodszych także występuje w tej lidze i prowadzony jest przez Dominika Ferenca. W sezonie 2018/2019 zgłoszono do rozgrywek drużynę trampkarzy, którą prowadzi Marcin Tadla, oraz kolejne dwie najmłodsze drużyny: „Orliki” Łukasza Janika i „Żaki” Konrada Banasia.

W tamtym okresie nastąpiły dalsze postępy w modernizacji obiektu sportowego przy ul. Cichej 5. W 2018 roku, dzięki staraniom władz klubu i wsparciu władz samorządowych z burmistrzem Januszem Skotnickim i przewodniczącym Rady Miejskiej w Tyczynie Ryszardem Fornalem, wybudowano krytą trybunę, a pawilon sportowy został wyposażony w instalację fotowoltaiczną. Dzięki temu stadion piłkarski w Tyczynie stał się bardzo nowoczesnym i funkcjonalnym obiektem sportowym na mapie Podkarpacia.

W sezonie 2017/2018 drużyna zajęła wysokie trzecie miejsce w klasie okręgowej, ustępując jedynie „Koronie” Rzeszów i „Strumykowi” Maława. Sezony 2018/2019 i 2019/2020 były okresem zmian na stanowisku trenerskim. Po rundzie jesiennej sezonu 2018/2019 Wiesława Gołdę zastąpił duet trenerski Łukasz Janik i Maciej Nizioł, a kolejny sezon rozpoczął trener Bartłomiej Krzyszkowski. Szczególnie słabo drużyna seniorów prezentowała się jesienią 2019 roku, zajmując z dorobkiem 14 punktów miejsce w końcówce ligowej stawki. Z powodu pandemii sezon 2019/2020 nie został dokończony. Decyzją Podkarpackiego ZPN zrezygnowano więc z awansów i spadków.

Od wiosny 2020 roku drużynę przejął Jacek Sowa – bardzo doświadczony były zawodnik tyczyńskiego klubu, trener m.in. „Stali” Rzeszów i „Głogovii” Głogów, wieloletni nauczyciel tutejszego gimnazjum. Drużyna w sezonie 2020/2021 pokazała się z jak najlepszej strony, prowadząc na półmetku rozgrywek, jednak na wiosnę minimalnie przegrała rywalizację o awans do IV ligi na rzecz „Stali” Łańcut.

W 2019 roku klub skorzystał z wyjątkowej szansy stworzonej przez PZPN w Warszawie i przygotował aplikację w ogólnopolskim „Programie Certyfikacji Szkółek Piłkarskich”. Biorąc pod uwagę dotychczasową pracę z młodzieżą w klubie, zarząd podjął decyzję o złożeniu dokumentacji na najwyższą z możliwych gwiazdek – złotą. Dzięki spełnieniu wszystkich kryteriów tyczyński klub znalazł się wśród czterech najlepszych akademii i szkółek piłkarskich na Podkarpaciu. Certyfikacja PZPN „złota gwiazdka” została przyznana na lata 2020–2021. W kontekście tego wydarzenia interesująca jest rozmowa, jaką redaktor Szymon Tomasik z portalu laczynaspilka.pl przeprowadził z prezesem MKS „Strug” Tyczyn Ryszardem Dominą:

[...] Strug Tyczyn to doskonały przykład na to, że małe może być piękne, a duże niekoniecznie może więcej. Najlepszym tego dowodem jest złota gwiazdka Programu Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich. Gdy prezes Ryszard Domino zdecydował, że Strug z niewielkiego, sąsiadującego z Rzeszowem Tyczyna będzie starał się o najwyższą w hierarchii gwiazdkę, grupa osób zaangażowanych w działalność klubu i mająca go w sercu, uważała, że to porywanie się z motyką na słońce. Domino był jednak innego zdania. – Przejrzeliśmy

kryteria i doszliśmy do wniosku, że je spełniamy, że my to wszystko robimy. Było zdziwienie, że złożyliśmy aplikację o złotą gwiazdkę, ale uznałem, że robimy to samo, co wielkie kluby, tyle że po prostu na mniejszą skalę – tłumaczy prezes Strugu. – Z klubem jestem związany od najmłodszych lat. Nie tylko ja, cała rodzina. Mój brat Roman też był prezesem. Ja tu grałem od najmłodszych lat, grają też moi synowie. Starszy Krzysztof występuje w drużynie seniorów, młodszy dochodzi do zdrowia po poważnej kontuzji kolana, ale też jest piłkarzem Strugu. Grałem tylko w juniorach, byłem w kadrze województwa, trafiłem do Stali Rzeszów. Z chwilą, gdy rozpocząłem studia w Rzeszowie, piłka zeszła na trochę dalszy plan. Później, po ustabilizowaniu sytuacji życiowej, wróciłem pomagać chłopakom. Robimy, co możemy. Myślę, że jak na miasteczko liczące cztery tysiące mieszkańców, robimy dobrą robotę. Jest o nas głośno w całym województwie – mówi z dumą pan Ryszard. Na szkolenie w Tyczynie postawiono już kilkanaście lat temu, gdy seniorzy Strugu występowali w IV lidze. – Byliśmy tam czołową drużyną. Tak się szczęśliwie złożyło, że chłopcy, którzy pochodzili z Tyczyna i okolic w swoich najlepszych latach grali w Resovii czy Stali, a na koniec kariery wrócili do nas. Mieliśmy bardzo silny skład, walczyliśmy nawet o awans w barażu z Sandecją Nowy Sącz. Nie stało to jednak na szkoleniowych fundamentach, po prostu tak się „trafiło” z tymi wracającymi do domu chłopakami. Mniej więcej wtedy doszliśmy do wniosku, że trzeba stawiać na swoich piłkarzy. Nawet gdy ktoś od nas odchodzi, nie gra w Strugu, lecz gdzieś indziej, mamy z tego satysfakcję. Spotykamy się, wymieniamy się radościami piłkarskimi i tworzymy jedną wielką rodzinę – podkreśla Ryszard Domino. Dziś znów nie tylko młodzież jest chlubą Strugu. Także drużyna seniorów zdaje się wracać do najlepszych lat. [...] Wszystko idzie w dobrym kierunku. Maszynka się kręci, ale za tym stoją ludzie. Ja tu sam nie działam. Wszyscy robimy to z pasji, na całego. Jest zarząd, są młodzi chłopcy chętni do pracy. Będziemy mieli komu przekazać pałeczkę. Moje pokolenie powoli będzie odchodzić w cień, ale nasza młodzież ma chyba jeszcze większą pasję. Piłka w naszym miasteczku nie zginie²⁶.

Obchody 100-lecia

Z inicjatywy wiceprezesa „Strugu” Dariusza Fudalego zarząd podjął działania w kierunku zainaugurowania obchodów 100-lecia piłki nożnej w Tyczynie. Określono związane z tym główne cele, które zaczęto konsekwentnie realizować.

Grudzień 2021 roku został opisany w „Głosie Tyczyna” przez Sławomira Ferencę w sposób następujący:

W dniu 19 grudnia 2021 r. Miejski Klub Sportowy Strug Tyczyn dołączył do elitarnego grona stowarzyszeń i drużyn sportowych, które mogą pochwalić się własnym sztandarem. W niedzielę, 19.12.2021 r., jego poświęcenie, pod-

²⁶ Zob. <https://www.laczynaspilka.pl>.

czas uroczystej Mszy Św. w intencji klubu, zainaugurowało obchody jubileuszu 100-lecia piłki nożnej w Tyczynie. Druga część spotkania, która odbyła się w Miejsko-Gminnym Ośrodku im. Katarzyny Sobczyk w Tyczynie, była okazją do wspomnień, gratulacji z okazji pięknego jubileuszu oraz dyskusji o największych sukcesach klubu. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz województwa na czele z Wojewodą Podkarpackim Ewą Leniart, Wicemarszałkiem województwa podkarpackiego Stanisławem Kruczkim, Starostą powiatu rzeszowskiego Józefem Jodłowskim oraz władzami miejskimi z burmistrzem Tyczyna Januszem Skotnickim, a także przewodniczącym Rady Miejskiej Ryszardem Fornalem oraz radnymi. – Gratuluję tego sztandaru, bo jest to niewątpliwie symbol jednoczący struktury, kibiców i całą lokalną społeczność. Gratuluję także tego wspaniałego jubileuszu i życzę kolejnych lat rozwoju klubu oraz wielu sukcesów sportowych – mówiła wojewoda Ewa Leniart.

Wzruszenia podczas uroczystości nie ukrywał Jarosław Żukowski – honorowy prezes MKS Strug Tyczyn. To właśnie za jego prezesury drużyna seniorów święciła największe sukcesy. [...] W tyczyńskim klubie jestem już ponad ćwierć wieku. To czas, w którym poznałem wielu wspaniałych ludzi, rzekłbym nawet, że przyjaciół. Dzisiejszy dzień to dla mnie bardzo ważna chwila, czuję się szczęśliwy, że dożyłem tego dnia. Dziękuję Darkowi Fudali, za inicjatywę i doprowadzenie do końca – do poświęcenia sztandaru, który staje się taką symboliczną wizytówką naszej tożsamości – mówił Jarosław Żukowski, który od ponad 25 lat jest w Zarządzie tyczyńskiego klubu. – Jubileusz jest wyjątkową okazją do podsumowania działalności Klubu, złożenia podziękowania jego założycielom oraz tym wszystkim, którzy na przestrzeni minionych 100 lat przyczynili się do rozwoju piłki nożnej w naszym regionie. Kluby sportowe są kuźniami młodych talentów – na stadionach, w halach i na kortach trenują przyszłe gwiazdy wielu dyscyplin sportowych. To właśnie kluby sportowe dają młodym zawodnikom impuls do dalszego rozwoju – tu zaczyna się ich przygoda ze sportem, tu mogą realizować swoje pasje – mówił starosta rzeszowski Józef Jodłowski. Czas spędzony w Tyczynie bardzo mile wspominał Zdzisław Napieracz, trener Strugu w latach 1996–2006. – Spędziłem w Tyczynie jedną szóstą swojego życia. Było ciężko, warunki socjalne pozostawiały wiele do życzenia. Jednak pomimo niekorzystnych okoliczności, pomatu, z roku na rok, zbudowaliśmy drużynę, która najpierw miała za zadanie utrzymać się w klasie okręgowej, a później, w miarę dobrych wyników miała awansować. I to się nam udało. Nie byłoby tych sukcesów, gdyby nie wyśmienita atmosfera. To sprawiło, że był to mały klub i skromna drużyna, ale potrafiła zwyciężać z największymi.

Burmistrz Tyczyna Janusz Skotnicki zauważył, że Miejski Klub Sportowy Strug jest ważną częścią społeczności Tyczyna i całej Gminy. – Klub przez lata wychowuje kolejne pokolenia. Poprzez sport, a w tym wypadku piłkę nożną, mieszkańcy gminy mogą realizować zapał i samych siebie uczestnicząc w aktywności sportowej. Klub stwarza również okazję do uprawiania sportu nie tylko dla samych mieszkańców Tyczyna, ale również całej gminy. Warto również podkreślić zdobycie gwiazdki w programie Certyfikacji PZPN. To

*ogromna sprawa, pozwalająca rozstawić nasze małe miasteczko w Polsce, bowiem takich szkółek jest niewiele – mówił Burmistrz Tyczyna*²⁷.

Podczas okolicznościowego spotkania Ryszard Domino, prezes „Strugu”, przedstawił stuletnią działalność miłośników piłki nożnej w Tyczynie. W podsumowaniu stwierdził:

*[...] W naszym klubie duży nacisk kładziemy na rozwój i integrację młodzieży. Od 2020 r. prowadzimy szkołę piłkarską dla dzieci i młodzieży i dzięki staraniom zarządu i trenerów otrzymaliśmy certyfikację PZPN, tzw. złotą gwiazdkę, jako jeden z czterech klubów w województwie podkarpackim. Aktualnie prowadzone są zajęcia dla sześciu drużyn dziecięco-młodzieżowych, z którymi pracują profesjonalni trenerzy. Na boisku przy ulicy Cichej 5, w parku miejskim, orliku i halach sportowych trenuje około 150 dzieci i młodzieży w wieku od 5 do 18 lat*²⁸.

Okolicznościowe spotkanie połączone było z otwarciem wystawy poświęconej stuletniej historii piłki nożnej w Tyczynie. Wiele ciekawych zdjęć, liczne puchary, stroje sportowe, gadzety klubowe spotkały się z niekłamanym zainteresowaniem zwiedzających. Wspólna pamiątkowa fotografia zakończyła to ważne dla „Strugu” wydarzenie.

Najbliższe plany i marzenia

Obecnie drużyna seniorów gra w klasie okręgowej. W ubiegłym sezonie 2020/2021 zajęła drugie miejsce, do końca walcząc o awans do wyższej ligi, ale niestety, nie udało się. W kolejnym sezonie piłkarskim „Strugowcy” zajęli ponownie drugie miejsce – tym razem w walce o awans dali się wyprzedzić „Stali II” Rzeszów. Aktualnie, w sezonie 2022/2023 seniorzy „Strugu” Tyczyn po sześciu rundach są liderem rzeszowskiej klasy „O”.

Trenerem zespołu jest Jacek Sowa, wieloletni zawodnik klubu z Tyczyna, który na przestrzeni ostatnich dwóch, trzech lat osiąga świetne wyniki z drużyną seniorów. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania zawodników, którzy bardzo poważnie podchodzą do treningów i ligowych meczów.

W dalszym ciągu klub – już pod nową nazwą: MKS „Strug” 1921 Tyczyn – wielką wagę przykłada do pracy z dziećmi i młodzieżą, w tym właśnie upatrując swoje szanse na przyszłość. Podczas uroczystej gali w hotelu „Rzeszów” 8 marca 2022 roku szkoła piłkarska klubu otrzymała certyfikat ze „srebrną gwiazdką” na lata 2022–2023, a także list gratulacyjny na ręce prezesa Ryszarda Dominy oraz trenera Łukasza Janika.

²⁷ S. Ferenc, *Miejski Klub Sportowy „Strug” Tyczyn ma swój sztandar*, „Głos Tyczyna”, nr 1(631), Tyczyn 2022, s. 7.

²⁸ *Ibidem*.

Obecnie działacze „Strugu” marzą o budowie w Tyczynie boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią i powiększeniu płyty stadionowej przy ulicy Cichej 5. Obchodząc 100-lecie klubu, realizują liczne turnieje halowej piłki nożnej, w różnych kategoriach wiekowych.

Piłkarskie święto w Tyczynie udało się zwieńczyć sztandarem oraz stosowną okolicznościową publikacją. Zasłużeni działacze sportowi zostali uhonorowani przez piłkarskie władze, dla wszystkich – od tych najstarszych, blisko 90-letnich seniorów, aż po znacznie młodszych pasjonatów „Strugu” był to powód do pozytywnych wzruszeń, refleksji i radości.

W dalszym ciągu pozostaje do realizacji wiele celów i zadań. W ten oto sposób MKS „Strug” 1921 Tyczyn będzie budował swoją dalszą historię. Wiele wskazuje na to, że zostały wyznaczone właściwe trendy, które dają nadzieję i pozwalają patrzeć z umiarkowanym optymizmem w piłkarską przyszłość Tyczyna. Stowarzyszenie może liczyć na wsparcie wielu oddanych mu osób, a ten „kapitał ludzki” jest nie do przecenienia.

Zakończenie

W małym mieście sport, w praktyce często piłka nożna, odgrywa bardzo istotną rolę. Buduje lokalną wspólnotę, poczucie więzi społecznych, ale także uczy i bawi, emocjonuje, ekscytuje, a czasem drażni i irytuje. Tak było w przeszłości, nie inaczej jest i teraz.

Piłka nożna ma swoje eksponowane miejsce w umysłach i sercach sympatyków tyczyńskiego sportu. Należy domniemywać, że i w przyszłości MKS „Strug” 1921 Tyczyn będzie pisał swoją interesującą historię, na tyle ciekawą, że będą się z nią identyfikowały kolejne pokolenia mieszkańców miasta i okolic.

Jeżeli tak się stanie, to piłkarska działalność wielu osób, sportowe wydarzenia i fakty nie pójdą w zapomnienie. Sport i historię tworzą ludzie, warto więc o nich pamiętać. Niniejszy artykuł jest swego rodzaju próbą oddania szacunku tym, którzy przyczynili się w przeszłości, jak i obecnie budują piłkarskie tradycje w Tyczynie. Wydaje się, że tyczyńska piłka nożna ma spory potencjał, o jej szansach na przyszłość decyduje m.in. grupa zaangażowanych osób, działaczy sportowych, trenerów, a także bardzo duża liczba grających w piłkę nożną ludzi młodych, dzieci i młodzieży. Nie bez znaczenia jest pomoc sponsorów oraz ogromna życzliwość ze strony lokalnego samorządu. To wszystko pozwala z nie małym optymizmem patrzeć w przyszłość.



Zdjęcie drużyny piłkarskiej wraz z Tyczyna z kibicami. Stoją: I z lewej strony Kazimierz Cybulski, II z lewej Władysław Prokop, III z lewej Domino, VI z lewej Eugeniusz Paśko, najwyższy stojący Mieczysław Rożkiewicz (w biało-czerwonej koszulce) obok niego po prawej stronie Jan Cybulski (brat Kazimierza). Stoją: I od prawej strony Władysław Wenc (w czapce), II od prawej Tadeusz Gliwa.



Drużyna piłkarska LZS Tyczyn. Stoją od lewej: Zbigniew Łuka, Mieczysław Jarosz, Bolesław Pleśniak, Kazimierz Włosiński, Zbigniew Włosiński, Roman Chruszcz, Ryszard NN, Zdzisław Kościółek, Bolesław Klarman. Siedzą od lewej: Tadeusz Chrzanowski, Stanisław Opióła, lata 50/60-e XX w.



Drużyna seniorów MKS Strug Tyczyn-2009 r. Górny rząd od lewej: Tadeusz Homa, Dariusz Fudali (Prezes), Tomisław Mucha, Kamil Kustra, Marek Kustra, Wiesław Ślęczka, Paweł Socha, Janusz Paško, Marcin Paškiewicz, Wojciech Łyszczarz, Radosław Świętoniowski, Przemysław Matuła, Andrzej Grondecki. Dolny rząd od lewej: Maciej Mucha, Konrad Trawka, Artur Kucharzyk, Piotr Nazar, Adam Ciupak, Wojciech Napora, Marcei Haligowski, Marcin Pinkowski, Sebastian Czyrek.



Ceremonia poświęcenia sztandaru MKS „Strug” Tyczyn przez tyczyńskiego Proboszcza ks. dr Mariana Czenczka, Tyczyn 19.12.2021 r.



Grupa „Żak” trenera Kamila Droba - 2022 r.



Grupa „Żak” - trenerzy Mariusz Drozd i Daria Krzezińska – 2022 r.



Wspólne pamiątkowe zdjęcie, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury im. Katarzyny Sobczyk, „Głos Tyczyna”, nr 1 (631). Tyczyn 2022, s.2.

Bibliografia

Archiwa:

Archiwum Państwowe w Rzeszowie:

Zespół: Miejska Rada Narodowa w Rzeszowie. *Kultura Tyczyna. Rozbudowa boiska sportowego.*

Zespół: Starostwo Powiatowe w Rzeszowie. Ref[erat] Społ[ecznie]-Polityczny. Informacje dotyczące wyroków śmierci na terenie gminy Tyczyn 1946.

Opracowania:

Bieda T., *Tyczyn w okresie Polskiej Ludowej (1944–1960)* [w:] *600 lat Tyczyna (1368–1968)*, praca zbiorowa, red. T. Kowalski, Rzeszów 1973.

Ferenc S., *Miejski Klub Sportowy „Strug” Tyczyn ma swój sztandar*, „Głos Tyczyna”, nr 1(631), Tyczyn 2022.

Ferenc S., Fudali D. J., *Duże rzeczy w małym klubie. Strug Tyczyn*, „Futbol Podkarpacki”, nr 6/21, Rzeszów 2009.

Fudali D. J., *Dzieje starej fotografii*, „Głos Tyczyna”, nr 4(351), Tyczyn 2005.

Fudali D. J., *MKS Strug Tyczyn, czyli wakacje na sportowo*, „Głos Tyczyna”, nr 19(465), Tyczyn 2009.

Fudali D. J., *100 lat MKS „Strug” Tyczyn. Rzecz o piłce nożnej i innych dyscyplinach sportowych w Tyczynie – wybrane aspekty*, Rzeszów 2022.

Huchla M., „Wilbik”, „Topola” – Placówka Armii Krajowej w Tyczynie (*Wspomnienia adiutanta placówki*) [w:] *Z dziejów Tyczyna i regionu*, praca zbiorowa, red. A. Zielecki, Tyczyn 1998.

- Klimczak W., *Awans na 50-lecie?*, „Kontakty Podkarpackie”, nr 11/36/2000, Rzeszów 2000.
- Kowalski T., *Tyczyn i okolica w czasach II Rzeczypospolitej (1918–1939) [w:] 600 lat Tyczyzna (1368–1968)*, praca zbiorowa, red. T. Kowalski, Rzeszów 1973.
- [roy], *Poznajmy się. Prezes z pasją*, „Nowiny Rzeszowskie”, nr 280(7769), Rzeszów, 11 X 1973.
- Rybicki R., *Robić swoje. Rozmowa z prezesem LKS Strug Herman Tyczyn Andrzejem Zielińskim*, „Nowiny”, nr 223(15110), Rzeszów, 17 XI 1999.
- Rząsa J., *Rozwój tenisa stołowego i łucznictwa w LKS „Jar” Kielnarowa w latach 2004–2013*, „Kronika Tyczyńska”, red. K. Szczepański, nr 3/2018, Tyczyn 2018.
- Samolewicz B., *Tyczyn i okolice*, Krosno 2003.
- Tyczyn. Dziedzictwo kulturowe 635 lat Tyczyzna (1368–2003)*, red. K. Szczepański, I. Kunysz, Tyczyn 2003.

Prasa:

- „Kontakty Podkarpackie”, nr 11/36/2000, Rzeszów 2000.
- „Nasz Strug”, nr 1, Rzeszów 2010.
- „Nowiny Rzeszowskie”, nr 280(7769), Rzeszów, 11 X 1973.
- „Nowiny”, nr 223(15110), Rzeszów, 17 XI 1999.
- „Piłka Nożna”, „Przegląd Sportowy-Tempo”, Warszawa-Kraków, 20 VII 2001 r.

Abstract

Commemoration of the 100 years of football in Tyczyn, from a ball made of rags to the leather ball, in the years 1921–2021

The article discusses commemoration of the 100 years of football in Tyczyn. Sport is a source of many emotions and football especially was prevalent in the interwar period, where it made people bond and shaped the feelings of a community. Despite the passage of many years since the German occupation of Poland and the communistic People's Poland, nothing changed in this regard, football played on the green grass is still an escape from the bleak and often gray reality. Even after the socio-structural changes that happened in the years 1989-1990, football still keeps its well-earned place. The article portrays the people associated with Tyczyn football, their achievements, plans and dreams. It also shows their successes and failures, and ends on an optimistic message that before the MKS *Strug* 1921 Tyczyn the future is bright.

Keywords:

Tyczyn, sport, football, association, club, football field, tradition, history, success, social bonds